1\. 113 5 arkuszy. **Historya P. Walerz. Dz. z Rodzeństwem** — Dane mi przez E.m 18. Aug. 825. czytam 20 — 1.

Datum Potoczyska die 27. Aprilis 825.

Nikt pewnie odemnie niemoże mieć mniey próżności, ani też Mi-
łości Własney w wystawianiu Historyi Życia swego, a gdybym
miał co do wystawienia, tiey przynaymniey poświęcił bym
te Prace w Wystawianiu Czynów w Celu Usług dla
byłoszey moiey Oyczyzny, lecz że Dziło nie było by stosowne
do Okoliczności, przeto przestaię na wystawieniu moiego pry- nie w 1776!
watnego Życia od Czasu moiego ożenienia, y pierwszego przyię-
cia do rządzenia Maiątkiem, czego odmówić nie mogę na
naleganie osób do mnie przywiązanych, dla ich prywatnych
Wiadomości, a razem na usprawiedliwienie się przed niemi,
że gdy wszyscy wspólsukcessorowie moi Bracia, y Siostry są
1 ożenienie bez Długów, ia opprzeciwnym znayduie się stanie; Ożeniłem
się w Roku 1771. dnia 29. Octobra. Umarł mnie Oyciec 113?
2 Śmierć Oyca w Roku 1777. na dnia   w Rok po ożenieniu. Gdy
moy Brat młodszy Antoni Służbą Dworską, Kięży, 1777!
y Publiczną ciągle był w Warszawie, a Bracia moi w
Stanie małoletności, Ja tylko ieden byłem przy Oycu pra-
wą iego Ręką, czyli do porady w Interessach czyli do
rollicenia tylko za iego Instrukcyą, w czym posiadałem
iego Ufność, a tak towarzyszyłem memu Oycu do kom-
3 kompleracja z Kosakowskiey planacyi z Niebroszczką Kosakowską, o Dożywocie Dzie-
dziczki Czarystowski, która iednak, pomimo Sukcessorów
y Sekwestracyi Zdań, y Średnich Kondycyi ze strony tey
Kosakowskiey nie doszła. Byłem tam Plenipotentem Oy-
4 Dobycie od Cesarz. Zuber ca do spisania kontraktu, do Nabycia Czekowa, pod
Rząd Królewszczyzny. Oyciec moy był na kilka Lat
bardzo strapiony nayprzód maiąc przed
sobą 4. Synów, a 5. Córek, których pierwszych wyposa-
żyć, a drugich wyposażyć wypadało. Drugim Interessem
5 Śmierć Oyca z Okazyi od Skarbu Cesarskiego pochodzącym. Gdy Skarb
przywłaszczył sobie Prawa, nad Banią Solnemi,
nałożył tak ogromne na nie Kontrybucye, że ie nie mo-
żna było wypłacić gdy te więcey iak całkowita Intra-
ta zawierały. mieliśmy zaś trzy Części Maiętności
Kozowa, bo 4ta należała do Romanowskich, y cały
mąż nabyła przez mego Oyca, od X. Czetwertyńskich. —
Ten tedy stan Rzeczy przy tylu Dzieciach, z których
my tylko obydwa, to iest Nieboszczyk moy Brat Pan
Pisarz, y Ja byliśmy starszemi, zeszła zaś wszyst-
kich

skich Małoletnich, zgryzota, y umartwienie były Okazyą Śmier-
ci mego Oyca który pewnie przedwcześnie, bo w 52. Roku, swe
Wieku swego, zeszedł z tego świata. —

2do Druga Okoliczność która także mego oyca niezmiernie dotk-
nęła; że wielki upatrywał Niebezpieczeństwo, z kalkulacyi
na rzeczy Marchwińskiey, gdyż Sukcessorowie Dziedziczący, to
iest Srodkowie nasi, ludzie naystarsza, głowa Substancyi Chrześcijańskiey
przed Kościołem, naywiększą Część, pod dziełem zagarnęli
a przeto przy kalkulacyi, wnosił sobie, y miał obawę mey
Życia, że ta Kalkulacya, y potrzeba zwrócenia zabranych
zagarnie cały iego Maiątek. — Te tedy dwie Okoliczności
skróciły go, y sprawiały, naywiększe zmartwienie. —

3tio Adnotacya. Ale tutay opuścić nie mogę tey uwagi, iak to
Człowiek żyiący iest ślepy względem przyszłości, tutay tylko
krótko powiem, że obydwa te zmartwienia, pierwsze z ży-
cia Interessów Sołtych, druga względem tey Kalkulacyi Mura-
chwińskiey, które Okazyą były Śmierci mego Oyca, za mo-
iem Staraniem iak się niżey powie naypomyślniey były do-
kierowane, przezornie samego, bo, za Dobra Sołtne, ucieliś-
my naymniey 4. razy tyle wiele nasz Oyciec posiadał, a co
się tycze Drugiey Kategoryi, tey kalkulacyi z Murachwińskiey
którą mey Oyciec tylko przez Lat więcey 20. wlekł, ia gdy
tem Interess przyszedł na moie kierowanie, mimo tego że do
trzech kroć sto tysięcy, ~~...~~ od nas się należało, iednak-
moią Starannością, skłoniłem Sukcessorów z Ossowy Maryi-
na Czeryty, że nas z całey tey Pretensyi, bez Szelonga
zapłacenia zakwitowali. ~~Pewnie to~~ Byłbyż tedy pewnie mey
Oyciec z zgryzoty nie umarł, gdyby mógł był przewidzieć
że te obydwa, tak straszne Interessa, dla mego Oyca zgu-
moim Staraniem wykierować. Ja tu tylko wydaię te dwa
Przypadki na konsolacyą tych którzy czasem się smucą
przypadkowemi nieszczęściami, a wszelkie przeznaczenia za-
czytania, że naywiększe Nieszczęścia, y Dolegliwości, w mey
większą pomyślność trzeba opatrzności przemieniać. —
W tym Mieyscu gdzie mi się choć lekko wspomnieć, że ja
po Oycu byłem prawie, y istotnie tylko iednym który z Ob-
żaru cały Maiątek wyratowałem y teraźnieyszego Bytu
familii byłem, mogę mówić śmiele Stwórcą, iżeli kto
naystarszy z Dziedzictwa od Małoletnich na Wdzięczność
zasługuie, to pewnie ia z tych dwóch Przydał naywiększy

Wdzięczności miałem Prawo. czyli żeś ten Dług Wdzięczności wy-
płacono mi przez Sukcessorów, to zostawiam ich Sumieniowi, y
podaię pod decyzyą Widzów. —

8vo od Ukrzywdzenia 20m z Posagu
Czytaj zatym Mieysce niemogę zamilczeć szczegulnieyszego Zda-
rzenia, po pierwszym moim ożenieniu wziołem po Żonie
100m Posagu te zapisałem na Dobrach Skuchini, których
mi móy Oyciec zrobił Donacyą, wyrachowawszy mi Intratę
a Zły skazawszy sobie po odtrąceniu niby to 12m na Intratę ro-
czną, tudzież procent od Posagu płacić reszte, ale tak wy-
soko wyrachowano mi Prowent tych Dobr, że Ja maiąc
tylko Dwie kilka Tysięcy Intraty dla mnie pozostaiącey,
prosiłem iak za Łaskę, że móy Oyciec pozwolił sobie zro-
bić Redonacyą tey że Skuchini a mnie w kompensacyą niby
tych 12m Intraty puścił trzy inne Wioski, iakoto Żukow
Krówne, y Chomczyn, co przy mnie zostało do śmierci Oy-
ca; ale względem Posagu 100m które móy Oyciec wziół
całkiem do siebie, z wielkim moim Rad zimnieniem, y
smutkiem, za miast 100m które wziął, dał mi tylko
Skrypt na 80m odtrąciwszy 20. za Regestr Expens po-
łożony mi na moie Equipowanie, na Konkurencyą, etc. y tak
pierwszego Roku, od ożenienia, zamiast przybytku w Ma-
iątku straciłem niespodziewanie piątą Część posagu, czy-
li o piątą część przez ten niespodziewany Dług mi na-
znaczony miałem zmnieyszenie, lecz Oycu byłem ulegly
niesprzeciwiałem się Iego Woli; iże gdy bez tego miałem
od Oyca przez Intercyzę 12m Rocznie Intraty wyznaczo-
nych, a naturalnie, wolno było dać Oycu więcey albo
mniey; i w 80m zaś które przyjmat móy Oyciec mnie
Skryptem wypuścił mnie na Podolu wieś Kociurzany
w 6m kilkuset złotych Intraty, czyli uprocentuię od 80m
taka tedy była moia pozycya w Stanie po ożenieniu
w którey byłem zostawiony przez Śmierć mego Oyca, kto-
ry gdy umarł, a zachodziły nastepuiące Okoliczności:
1o. Że moia Matka weźmała się, przez zmuszona Nieboszcz-
czemu Bratu Pisarzowi wyspłacić iakiś podobny Pro-
cent na Wzór tego który Ja miałem.
2do. Tenże procent od Summy 100m które miał zapisane
od X. Czertwertyńskiey na Skuchini.
3tio. Gdy po Śmierci mego Oyca Sukcessorowie Czartoryscy, a
w szczegulności Marcina Czartory; niemogąc dżyć, przez

forsę mego Oyca, przez Lat 20. kilka sprawy kalkulacyj-
ney sądzili, że przez śmierć jego zyskaią, iuż takowe
wspopieraniu tey sprawy na Podolu, rozpoczęli ściey na
nowo, y iuż Dekreta porozpadali we wszystkich Instan-
cyach, a nakonie, y co Trybunale, do znowienia tey sprawy
kalkulacyjny, temi ściey wszystkiemi Okolicznościami
wyżey wzmiankowanemi, moia Matka zmuszona, u
cierpiała Edukacya Dzieci; oczesia Interesami Galicyjskiemi
przywiązana, y przyjechała do Galicyi za Radą zaufnego, Do-
Przyjście na Podole radcy Oyca teraźnieyszych Koziobrockich, y iego Mediacyą za-
proponowała mi moia Matka, ażebym oddał pod Jey Doży-
wocie wieś Łuków Chomeczyn, y Rzwone, a ona nawzaiem
Jarysżów na Podolu, wydzieliła zpod swoiego dożywocia nam
Dwóm Synom, to iest mnie w Summie 12m które Ja sey
adżiżyrowałem tu w Galicyi, memu Bratu a 8m Prowentu
które mu wyznaczyła, y znowu wspomnieniu o 100m, które
iak wyżey wspomniałem, miał zapisane mój Brat Antoni
na Radkinie. Obok tego włożyła na mnie obowiązek kie-
rowania tą całą sprawą nowowszczętą kondyscencyi
kalkulacyjny, zobowiązkiem iednak przyczyniania się do
Expensów sprawnych, dołożyła zaś do ustanowionego przez
siebie Szafunku Jaryszowa, Długi Oyczyste Zarockiego
Szapiła etc. przykazuiąc mnie, czyli nam do spłacenia
Tak tedy iuż ~~bez wypłacenia~~ aktualnie Matka moia objęła
wszystkie Dobra Galicyjskie spokoynie bez Zawady
od Synów, a ~~xxxx~~ zaś mnie y mego Brata wyprawi-
ła do Jaryszowa, gdzie Ja iuż iak wyżey namieniłem
miałem własność w 6m ~~600~~ 400 Złotych z Intraty prócz Jary-
szowa który Ja trzymałem sprawami pawyższy płaty
cząs memu Bratu, y Ja wtenczas Emigrowałem z Gali-
cyi, y na Podolu całkiem lokowałem się, gorzkie mia-
łem Momenta bo w Młodości moiey musiałem się
zaraz podwięci tey Sciezi, y Attentowaniu tey Kondescen-
cyi kalkulacyjny, w którey miałem do Walczenia, z dwo-
ma Braćią Możnemi, to iest Potockim podczaszym
Litewskim, y z Bratem iego, Starostą Smotryckim, przez
trzy Lata młodym będąc musiałem się bodzić z temi dwo-
ma staremi Panami, iak Szatley, ale tak byłem Czynny
y Sprawiedliwy, że ani widząc że przez mey odpór nie tra-
fią prędko do końca uchwycili się iednego Sposobu, uło-
żenia

żenia się ze mną Sekretnie, y zakwitowali mnie z blisko
trzech kroć sta tysięcy, które by im były należały, gdyby ta
sprawa była szła drogą Prawa, a tak Szeląga nie dano-
szy, odbyłem tę pierwszą Kampanią w Młodości z Hono-
rem, y z tak wielkim ocaleniem całey naszey Massy, wygra-
łem sprawę bez dania niczego, który obawa przez put
przyczyniła się do Śmierci mego Oyca. — lecz pewnie za te
tak wielką usługę nie odebrałem ani westchnienia Wdzięcz-
ności. — Trzeba wiedzieć, że móy Oyciec za życia swoiego
kupił małe osadę Miasteczko z kilkudziesiąt poddanemi
pod Mohylowem, nazwiskiem Serebria, królewszczyznę, a że
ją mnie ustąpił za pozwoleniem królewskim, więc przez
Jurysdykcyi Słubney, pisałem się Starostą Serebryjskim. Do-
żywocie jednak, y possessya sobie móy Oyciec zachował, ja tyl-
ko nosiłem tytuł. Drugie także Starostwo było Matwieykow
także wieś jedna na którą przywiley był na mego Oyca
a jego siostra Kodrona Niebieszczka Pani Potocka C.K.
z Fransuskiey z moim Oycem miała Procent, y dożywocie, lecz
gdy po owym sławnym Seymie podziałowym do którego też
przyczyniłem stary X. Poniński, Marszałkostwo dzieląc wyna-
gradzając temuż Ponińskiemu, jego fatygi około rozszarpa-
pania Polski, kazali nadać tytuł Książęcy, ten że sam
Seym, pod Władzą Ministrów Kray dzielących, nadał te-
muż Ponińskiemu w dziedzictwo Starostwo Barskie, z wszyst-
kiemi temi posiadłościami, z iakiemi posiadał też niegdyś
Wyhowski, który miał od Rzeczy pospolitey za Szlachet-
ne Czynności, też Starostwo Barskie nadane, a że wcho-
dziły w Korpus tego Starostwa, potem na Części rozer-
wanego Dobra Szlacheckie, y znowu Dobra królewskie
więc ten sam Seym wyznaczył dwie Komissye, iedne w
Woiewództwie Podolskiem w Latyczowie ~~drugą~~ co do Dóbr
Szlacheckich. Drugą w Warszawie co do Dóbr Królewskich
które miały rozsądzić, takie Dobra, które nowey Daniny
zasadzając się na Daninie Wyhowskiego, miały być X.
Ponińskiemu do Baru oddane, które nowey Daniny chodzi-
ło to zaś o kilkadziesiąt Wsi Szlacheckich, y o kilku
królewskich, między królewskiemi, iak wyżey powiedziałem,
tem, była pociągana pod ten Proces i były pozwane
Serebria, y Matwieykowie pod prawem dożywotnim do
Oyca mego należące, a Serebria do mnie, po Śmierci

mego

mego Oyca, otóż było zwyczainie, że gdy mój Oyciec
umarł, Ja winien byłem donieść o tym Krulowi Usta-
ter, ażeby dysponował urzędem koronnym, to iest
Cześnikostwem koronnym podług swoiey woli, także
odesłać Order świętego Stanisława, po śmierci mego
Oyca wakuiący, a wolno mi było prosić o danie go dalsze-
go, czegom Iużym się sądził bydź wartym; w tym tedy
razie, gdy Krulowi robiłem przysługę tym doniesieniem,
że mu dawałem sposobność dania komuś tego Cześni-
kostwa koronnego wakuiącego, mogłem bardzo łatwo o
mnieyszy Dar prosić, to iest o Order S. Stanisława w
sukcessyi po Oycu, y Krul zaraz mi odesłał ten sam
order z Patentem na mnie, ale Ja niebyłem za tymi bły-
skotkami, byłem za realnym, a maiąc naystępnie po Oycu
którego odziedziczyłem przymioty, przyiaciół u Dworu, ia-
ko to, nieiakiego Ogrodzkiego Sekretarza Krulewskiego Ga-
binetowego, Krajewskiego Justycyarza koronnego, który miał
pierwszego czy Córkę, czy Siostrzenicę, wszystkie te y
inne znaczące osoby u Dworu, którycham przyiaźń zna-
lazł po Oycu na mnie, że oni skłonili Krula, że wezwał
X. Ponińskiego do swego Gabinetu, y musiał tamże Krulo-
wi podpisać Dworu iako iżeli wygra do Warszawy, Ma-
teryałów, y Srebra takowe nie komu innemu przedać po-
winien, iak mnie, to iest Srebrne podług Licytacyi, co
niemogło stanowić iak 40m Szacunku, a Materyałów podług
Inwentarza, ale co także nie mogło kosztować nad połowę
wartości prawdziwey szacunkowey, pierwszy raz tedy stano-
łem na Gradusie ~~ktoza aa~~ y to w Młodości, które mnie
do wielkiego Maiątku przyszłego prowadziło, ale kupi-
łem te Dwa Starostwa bez Szelonga pieniędzy, niemaiąc
tylko na Słowie y Sercem, to mnie do dalszey Drodze
prowadziło, iak mówię niemaiąc na te kupno Szelon-
ga, także Sukcessya przyiaźni z Oycem moim, wy-
dźwignęła mnie z tey toni. Wielki Przyiaciel S.p.
Oyca mego, Nieboszczyk Moszyński, wielki Pisarz
znaiąc mnie osobliwie, y maiąc wielki szacunek, po-
mógł mi silnie do tego kupna, maiąc albowiem 10m
kilkaset Dukatów, y tegoż X. Ponińskiego, zamieniał
Skrypt iego za mój, z takim iednak warunkiem dla
siebie zabezpieczaiącym, że na przypadek gdybym miał ukre-

szonego

szonego Kapitału na Terminie za Rok niedadał, tedy on
wolnić się całkowicie wprawo Moiego Kupna, było to aż nadto za-
bespieczaiący Warunek dla niego, ale obok bardzo szkodliwy dla
mnie, bo na przypadek życzenia mu pozbawiałoby mnie to ca-
łey korzyści nad wyraz zyskownego kupna, ale Ja w kwiecie
młodości będąc, y bardzo czynny, iak niżey przystowie; iak tylko
te kupno uskuteczniłem, tak zaraz przewiduiąc że ia przy o-
bcięciu tych Dóbr, kupiwszy te bez pieniędzy, utrzymać się
nie potrafię, tylko co wyszło trzy Miesiące po tym kupnie
przedałem ~~tez~~ (Serebrya) Panu Szczęsnemu Potockiemu Dziedzicowi Mo-
hylowa, któremu iuż się mnóy Cyścić był podsiedził tą Se-
rebryą pod Bramy prawie Mohylewa, a przenosząc tam
Jarmarki byłby go pozbawił ogromney Straty w Mohy-
lowie, kupił tedy odemnie te Serebria, za które w trzy-
dzieści kilka tysięcy, bardzo blisko 20.m zł a że Ja za
Oboie tych Dóbr dałem 16m więc zostało mi kilka tysięcy
Dukatów na zapłacenie za Dożywocie moiey Matce, y mo-
iey Ciotce Potockiey, ze Starostwa Matwiykowskiego, y Sere-
breyskiego, y został mi czysty Matwiykow, Szeruga Mias-
teczko, Słobudka, Szymelnica, Lasami, Młynami, zagospoda-
rowaniem, tylko wtenczas 20m zł wartuiące, a co nayważniey bez
Szelonga Długu. To tedy była Druga Kampania Chwalebnych
Czynów moich Maiątkowych, że bez Szelonga kupiłem Do-
bra tak zyskowne moim przemysłem; miałem tedy
Pozorny Maiątek — Miasto Jarzyskow z przyległościami
Dziedzictwo tak piękne Matwiykow, iakiego teraz nie
gdzie nie ma, Zastawie Miedz Chlebnas paraena z Młyna-
mi Lasami kontenrzany. Oprócz osobistey moiey korzy-
ści, na które przez Moralne prywatne, y publiczne
czyny bez żadney Nagany, y Plamy pomnożył się po-
wszechny dla mnie Szacunek; przy moim przemyśle
gdy iuż postarałem się wszędzie nayprawdziwszych Go-
spodarzów, bo w tym podalej dwóch tylko było Obywatelów
którzy się ze mną mierzyć mogli czy to w Rolnictwie,
czy w Gorzelni, y Browarze, w których ostatnich Ja może
celowałem, brałem Czasem, osobliwie podczas Woy-
ny Moskalów po 3000 zł razem zgody na Gorzałkę, ~~kon-~~
~~trakt~~ do oddania dopiero w Lecie, rachuiąc Wiadro Gorzał-
ki po półtora Dukata nie tylko, u Obywatelów, ale też, wszyscy
Woyny Moskiewskiey z Turkami, u wszystkich Generałów Ro-
syiskich,

szyitkich, a na Czele tych u Komenderuiącego Feldmarszałka
Romanzowa Zyskałem sobie, naywiększą Consideracyą, do
czego y to się przyczyniło, że Ja iuż miałem u Dworu
tężnia przez osobistą krulowi znaiomości, trzecia przez
spadek iakiś Consideracyi, którą miał u króla mój Brat
Pan Pisarz, mogłem wyrabiać wszędy Ordery, co naturalnie
moią Consideracyą, na Prowincyi pomnażało. Wreście iak
niesie Łacińskie przysłowie, między ślepemi ten co widzi, na
iedno oko, ma distinkcyą, y tak nie wymienia Obywate-
lom Podola, ale wtenczas wprzyszłey zaymiey szy Edukacyi
Ja maiąc wyższą, od Rodziców daną, mogłem przy
Grzeczności, y wprzyimości dla każdego zrobić sobie
iakąś distinkcyą, miałem znaczenie na Seymikach wszę-
dzie Przyiaciół, byłem na Urzędach Poselskich, Komi-
sarzem Cywilno Woyskowym, a Urzędy nayczęściey otrzy-
mywałem, nienaginaiąc karku Magnatom, a tak byłem
raz Posłem prawie że z for sił X. Czartoryskiego, który
z przeciwnych Interesów z krulem, chciał mnie odepchnąć
co było wielkim Triumfem dla mnie młodego. Odby-
łem sławną, y nigdy niepraktykowaną podruż Dnie-
strem Statkami w Roku 1785. 16. Junii, przez katarak-
ty, czyli skały na Dniestrze, które za nieprzebyte, od
Wieków, były poczytane, y powruciłem temi statkami
nazad, przez kataraktu do Domu, co między Cuda
można było policzyć. Założyłem Szkołę Parafialną
Ołtopską, gdzie do sta, iuż było, czytać, y pisać do-
skonale umieiących, Skasowałem Pańszczyznę, przez,
co do 300, poddanych pomnożyłem we Włości Jarysowskiey
y pokazałem drugi Cud, że czynsze stanowiąc, podwo-
iłem Intratę, y Krescencyą, iaka była za Czasów,
Pańszczyzny, te były czyny moie, kiedym się całkiem
poświęcił podolowi, nie prawie Relacyą wspulnego nie
10 Śmierć Matk[i] meiąc, prócz korespondencyi. Od Roku dopiero 1787.
29. Januarii pamiętny, y smutny dla mnie Epoki Śmierci
moiey Matki, zaczęta się Epoka wszystkich dalszych
moich nieszczęść. Naypierwod spadła na mnie Administra-
cya, wzubstancyi niedzielney, gdzie 4. części, dwóch moich
Braci zostało mi na głowie, y moiey opiece, bo ~~tylko~~
mój Brat Pisarz, ciągle mieszkaiący w Warszawie
niebył mi wżadney pomocy, pobierał ~~tylko~~ gotowe Pro-

Straty

Intraty. wszyscy pobierali Pensye zrazu, a ze wszystkiego Rodzeństwa tylko iedna Pani Morska była za życia Matki postanowiona; ~~były~~ wielka Massa Długów, z których niby moia Matka niektóre poprawiła, ale bez zysku dla Massy bo skrypta mego Oyca, na swoie wymieniała. Dług tedy został Długiem, odmieniwszy tylko Imie. [W tym Mieyscu odnotowania] wypada mi wspomnić, że co iuż wyżey powiadaiąc o Oycu nadmieniłem, że taki iak mey Oyciec umarł ze smutku tak Moia matka bardzo Młodo bo w ~~???~~ Roku Wieku, zeszła 113? — z tego Swiata mogąc żyć jeszcze przynaymniey tyle drugie, co stała zawrotu głowy, tyle Dzieci maiąc przed sobą na Skarb Cesarski, zabrali Jey wszystkie dobra dolne płacąc Jey tylko niby w rządowym sposobem Prowent iaki na niey wystrzaszyli. Nie było czym płacić ani Długów, ani Procentów ani utrzymywać Domu, a gdy wypadła Expens 100. Złotych, to często po Sklepach szukali. Oraz tedy iak wyżey wyraziłem z takiego Stanu Interesów, zawrotu Głowy dostała, y z Turbacyi umarła, ale pewnie byłaby lat wiele żyła, gdyby w księgach przeznaczenia była wypisała, że Sukcessorowie Jey, nie tylko nie będą ubodzy, ale więcey iak 4. razy tyle Maiątku będą posiadać iak rodzice. Tylko ten przykład tutay wydawać, że nie

11. Uwaga Przemia Sączni.

raz Ludzie konieczą życie y ulegaią smutkowi nieprzewidziaiąc odmienney koli, w Niedoszczęściu Przyszłego szczęścia y pomyślności. —

Ze uwagę przebiegszy wracam się do Moiey Pozycyi od śmierci Matki. Na pierwsze Kontrakty które po Jey śmierci nastąpiły, ~~tak~~ gdy po śmierci nie nie pozostało Pieniędzy a znaczne Summy były do płacenia, dla unikania Sekwestracyi Dóbr wszystkich, gdy iak nowy Administrator, y młody Człowiek, bez Dóbr tutay w Galicyi, gdy cały Maiątek iak wyżey wyraziłem miałem w Polszcze, niewypadło mi, iak tylko tam pożyczać Pieniędzy, y z tamtąd ie przywozić się do Galicyi, a z tym Dobra moie własne Mateiczyków tam oneruwać dla przywiezienia do Galicyi Pieniędzy, co gdy przez dwoie Kontraktów powtarzałem, byłem przymuszony przedać Mateiczyków, za który wziąłem od Barczewskiego Starego, Dwa kroć osiemdziesiąt Tysięcy. Następnie z tym że prawie Czasu musiałem odstąpić Zastawy, Kołuszan, za który miałem iak wyżey rzekłem reszt[...] 80m Posagu, tak gdy iak wyżey powiedziałem wziąwszy cała

tę Summę, te 100. Tysięcy, moy Ociec, potrącił sobie 20m. za
Expensa Konkurencyi, y moiey wyprawy, to iest wszystkich
Expens Kawalerskich, aż do Ożenienia; tak tedy za Maiątek
tow 280m z Kośćierzami 80m razem 360m. straciłem podol-
skiego Maiątku stopniami własnego moiego, na spłacenie
y utrzymanie Maiątku Galicyiskiego, dla siebie, y moiego
Spłata 12 długów w Galicii Podol. Ma. — Małżeństwa, dowodzi to że byłbym Panem, y bardzo ma-
iętnym, gdybym był własnym maiątkiem zarządzał
dorobnym, y gdybym przez tę nieszczęśliwą śmierć ma-
tkiey Matki, niebył obłożony Ciężarem Administracyi
z którey wypadło mi moy własny Maiątek włożyć czy-
li przeprowadzić do Galicyi, dla utrzymania, y zasło-
nienia od zguby tuteyszey Massy, w którey prócz utrzy-
mywania Sukcessorów, ogromna natenczas była Expens
na koszta Expens Urbaryalnych które zabierały sło-
wie bez reszty wszędzie całkowite prowenta Dóbr. Przy-
tem padła na mnie iedna Expens, to iest kierowanie Zamianą
Solną, która lubo pomnożyła więcey iak we czworo,
nasz Maiątek, ale na wykierowanie tey Zamiany
musiałem wyłożyć kilka tysięcy Czerwonych Złotych,
własnych Kapitałów bez których Expensy nie byłaby się obey-
ścia sposobu wykierowała Zamiana tak pożyteczna, która
we Czworo pomnożyła Massę naszego Maiątku. Do tych
klęsk nastąpiła iescze iedna, że maiąc kilka tysię-
cy Czerwonych Złotych pozostałych z tych sprzedaży Dóbr
Podolskich, ulokowałem przeszło 5000 # u Bankierów Tepe-
ra y Szulca którzy zbankrutowali; a za te kilka
tysięcy Dukatów wziąłem tylko 500 #. Zamiany Solney wzią-
łem od Skarbu nayprzód Potoczyska, Jabłonów, Trem-
bowle, y Pieczarnów, a następnie po odbytey kosztowney
Podróży do Wiednia, klucze, Kadzieskow, y Tyczów, z przy-
ległościami, Sądziesz Przeniszów, który potem, co do tego
Pisma nienależy, przez Intrygę y forse, od nas odpadł
lecz ustaliłem przez Zasady do tey Zamiany wielkim
kosztem utrzymane, większe daleko pretensye do Skar-
bu, na których Zasadach przezemnie ugruntowanych iesz-
cze moy Brat Józef który na moich Zasadach tą Za-
mianą kierował klucz Tłumacki, y Opactwo Szczyrzy-
ckie, w Cyrkule Sandeckim, w tym samym Czasie, padła na
mnie klęska, nigdy niespodziewana przez moie wylanie

całe

13

Poświe-cenie się dla P. Pisa

dla familii bez granic, gdy mój Brat mieszkający w War-
szawie, tyle miał we mnie zaufania, a oraz tyle Subor-
dynacyi, że żadnego kroku, czyli względem Króla w Interesach
Swoich, czyli w innych prywatnych nie śmiał czynić bez me-
go zdarzenia musiałem najmniej raz, ale częściej dwa razy
odbywać podróże kosztowne do Warszawy, odwoziłem tam
Panią Działyńską teraźniejszą, której więcej jak 500 zł rocz-
nie Pensyi płacić musiałem, dla przyzwoitości w Kompanii
Pani Morskiej, wszystkie te koszta zastępując z mojej
Kieszeni, a gdy Brat zrazu miał Myśl żenienia się, jak
wyżej wyraziłem będąc bez żadnej Determinacyi na uc-
zciwanie jego byłem sprowadzony do Warszawy, dla dania zda-
nia o Osobie, z którą miał projekt ożenienia się, była to
Osoba dobra, bardzo majętna, ale dawała wielką odrazę, przez
to, że czyli miała trudność w Myśleniu, czyli w Gadaniu,
na wyjaśnienie tego, muszę tu wspomnieć anegdot, że Mar-
szałek Skarzyński, Wuj tej Panny, który mego Brata
swatał z tą swoją Siostrzenicą, a sam mając Żonę mądrą
roztropną, rozumną, y nawet absolutną, gdy swatał mego Bra-
ta chwalił tę swoją Siostrzenicę, z jednego przodka, że
była bardzo bogata, y tak się tłumaczył, względem niej
że będzie miała najmniej 800 tys. Posagu, ale można za-
chować drugie 800 tys. to Dobrodziejstwo, że ma trudną
wymowę, y że się zająknie, a trzecie 800 tys. pochować,
gdyby była zupełnie niema. Ta powieść tedy Wuja o Siostrze-
nicy wystawia najdoskonalej jej Portret, względem ta-
kiej tej osoby mój Brat, sam zdecydować się nie mógł
a przy największym wahaniu się mnie sprowadził do
X Decyzyi; gdy tedy jak się wyżej wyjaśniło cała rzecz
chodziła o Majątek, a mój Brat nie mógł się zdecydo-
wać względem tej osoby, a przywiązany Służbą Królewską
y Publiczną nie mógł się oddalić dla rozpoznania, y czy-
bałem, czyli go nawet w Majątku nie oszukują, musiałem
przyjąć na siebie Obowiązek, odbycia podróży, do wielkiej
Polski, y tamże Kilkunastodniowego zabawienia, dla roz-
poznania prawdziwego stanu Majątku, y dopiero, gdy
tego pewność mu przywiozłem, zdecydował się na tę Par-
tyę, ożenił się, iużto mnie później na to Wesele nie zaży-
gał osobiście, prócz pieniężnej znacznej pomocy, bez;
ponieważ tej Panny, y drugiego jej Brata Majątek

przez

przez ich Małoletność, kilkanaście Lat zostawały w opiece dwóch
Krewnych podobno Wujów Lipskiego, y Jaraczewskiego, przeto, po
stawiwszy wiek Siostru, porzyą Brata szło o wydzielenie, Ma-
iątku, czyli posagu dla Pani Pisarzowy, który, ciż opie-
kuni ile iuż po oczenimiu, iak nayWiększy Maiątek chcieli zostawić
dla Brata, a iak naymniey dać Siostrze, była to ogromna
Robota bo oprócz Kalkulacyi które Opiekuni zdać byli
winni za Lat, kilkanaście, po wielu Dziech Opieki, trze-
ba było Jnwentarze wyprowadzać, y Lustracye po dobrach
nie zostawało tedy memu Bratu tylko mnie wezwać, do
tey ogromney Roboty, musiałem tedy na iego wezwanie
pojechać do Warszawy, ztamtąd do wielki polski,
na te tylko niedzielną pracę, wziąwszy z sobą pomoc-
nikow; Opiekuni, omyleni byli sądząc że móy Brat
żadney praktyki niemaiący w podobnych Jnteressach, z
dworską Delikatnością przyjedzie, y kontent, że wielki
Posag weźmie, przez Delikatność nie będzie chciał tego
Jnteressu traktować temu mierzy, co mu napiszą, to
przyjmie na Posag, co mu dadzą, lecz gdy Ja nadje-
chałem nad ich spodziewanie y móy Brat im oświad-
czył, że całkowicie ten Jnteress zdaie na mnie, iak do-
świadczonego, bardzo na kwintę spuścili, osobliwie
gdy Ja im przełożyłem, że ta Robota, niemoże się
inaczey zaczynać, iak od złożenia przez nich Rachun-
ków z kilkunasto letniey opieki, gdy te prawenta, nay-
pierwszą formuią Massę Maiątku Brata, y moiey
Bratowy. Zey Kalkulacyi, z Opieki, wypadło by było nay-
mniey 300^{m} na każdą głowę ale móy Brat zaraz zga-
dzał się na przełożenie tych Opiekunów, czyli Wujów swoiey
Żony, darował od siebie te Kalkulacyą; i przez co nay-
mniey 300^{m} stracił swego żona a tylko zey, Brat, co
ustrzegło, y przepadło wszystkich Opiekunów, gdy tak
znaczna, zey przeciwney Delikatności mego Brata,
odpadła summa od posagu moiey Bratowy, jednak
przy naywiększym usiłowaniu, y przy Dyspozytach, po-
trafiłem przyprowadzić do 700^{m} posag moiey Brato-
wey. Musieli Opiekuni na to przystać, bo nie mogli
inaczey pułap puści, Ja byłem przy moim Bracie cza-
sem iego bytności w Wielkiey Polszcze, lub później u War-
szawie, ale iak tylko ia go, przez moy odiazd, zostawi-

tem

tem samego, tak teraz Opiekuni, korzystaiąc z tego przesadzo-
ney Delikatności, y że dawniey ode mnie pierwszy z tych 700m iuż
determinowanych na Posag dla moiey Bratowey, urwali iescze
200m y na 500m zredukowali Summę Posagową, pod prze-
nym Pretextem, należącego Długu Pani Woiewodziney Inowro-
cławskiey, podobno Mie~~lżyńskiey~~ cielskiey. Rzecza to była pretensya, bo
nigdy niebyła Windykowana, zostało tedy tylko 500m posagu
dla moiey Bratowey, którąby była wzięła Milion, gdyby
był móy Brat, przez złe wyrozumianą Delikatność,
sam dobrowolnie niebył poniósł tak wielkiey Ofiary.—
Prócz tego zaś to iest tych kilka kroć sto tysięcy, któ-
re zarwali Opiekuni, przez niezłożenie Kalkulacyi, reszta
Maiątku przez szczęśliwe Zdarzenie, co był zabrał, bez pro-
porcyi Brat przez przedwczesną Śmierć tegoż spadło na
Siostrę, iak zaś ta była oszukana w posagu biorąc 500m
tylko, okazało się przez Śmierć Brata iasno, gdy móy
Brat, czyli raczey moia Bratowa po Śmierci tegoż, ocią-
ła w Sukcessyi 280m Roczney intraty, o czym tylko przy-
padkowie tutay wspominam.—
Wypadło tedy z tego układu, że memu Bratu wy-
znaczonych na Posag 500m obowiązano się wypłacić te
Summę na Kontrakty na S. Jan, ale gdy Substancya nasza
była nie dzielna, wypadało koniecznie memu Bratu po-
trzeba kupić Dobra na Kontraktach Dubieńskich, od tychcz-
nei agituiące się, a Pieniędzy nie mogł się spodziewać aż
w pół roku później, to iest na S. Jan, y tego tedy nay-
ważnieyszego Interesu sam będąc do Warszawy przy-
kuty, niewypadało robić przez nikogo innego, iak tylko
przezemnie. Dał mi tedy Plenipotencyą do kupna, cała-
le po francusku, nie potaiemnie, bo w tey Plenipotencyi, nie
dał mi Mocy do zaciągania Długów na kupno, lub
dawania Skryptów w swoim Imieniu, a bez Pieniędzy
Gotowych, y bez Skryptów Dobr kupować nie można,
ale te Plenipotencyą, taką Czerkieską, przysłał mi
Sztafetą do Dubna wczasie Kontraktów, kiedy iuż
niebyło Czasu pisać o insze. — Brat Potocki, który
w tenczas, naywiększe Interessa robił w Dubnie, wszystkiego
[illegible] użyiwał, żeby sobie otworzył Wrota do nowe-
go Kredytu w Miejscu w którym go nie miał, to iest w
Poznaniu, na Kontraktach wielko Polskich, znaczniejszą

ofiarą

Ofiara wypadało mu się dokupywać tego, żeby on przyj-
kał tytuł, podnoszenia w Poznaniu tych 500m dla tego
że raz poświęciwszy się, y zrobiwszy sobie porządę że
do niego każdy liczono 500m w Poznaniu przy tych 500m
otwierał sobie Kredyt, z nowym źródle, w którym i-
szcze nie czerpał, że mógł tam pożyczać większe Summy
y nawet Miliony; iak naymocniey tedy chodził ko-
ło tego, żeby mnie skłonił do tego, żebym go ku-
pił u niego Miropol, za Milion, mniey więcey, a ro-
zumiejąc że ja iestem Ortownik którego więc mo-
żna Oszukiwać mi wynadgrodzić w dawnej wdzięczności.
200m pożyczył na dwa, albo na trzy lata, na 5. procenta,
lecz te tylko odzyskał odrazu, przedawszy o tyle dro-
żey Miropol, a prócz tego przez otworzenie sobie kre-
dytu nowego w Poznaniu, ale taka Czynność nie była
zgodna ani z moim Charakterem, ani z przywiązaniem
do Brata, a widząc mimo łatwości które robił Prot.
ułożenia Szamunku Brakującego, do Posagu mego Bra-
ta na Raty, widząc drogie kupno, a przytem, niepew-
ne, y zawikłane, z zaplątanych Interessów Brata nie ku-
piłem tych Dóbr, lecz kupiłem inne, to iest Oleszanki
y Dzięgastre od Pani Trembińskiej spadłe na nią po
Oycu Bielskim należące niegdyś do Klucza Mięt-
kowickiego, bardzo tanio, y bespiecznie, za Summę
160m na które, wiedziałem, że iuż ma pewnych
mój Brat 500m a y tych całkowicie nie potrzebował,
mógł sobie 100m zostawić to była na tych Dobrach
Summa Kapituły Kamienieckiej 200m od ktorey płacąc
~~[illegible]~~ 8 od 100 procentu, można było na
iak naydłużey, tę Summę zostawić przy Dobrach, da-
łem tedy przez Sztafetę Wiadomość memu Bratu
o tym tak szczęśliwym dla niego kupnie, żądaiąc od
niego, ażeby przez Sztafetę przysyłał mi Skrypta
dla Pani Trembińskiej, dla Kapituły w zamian za
moie; a że ja obok zrobić mu Cedonaiya na te Do-
bra, bo rzeczywista Rzecz była, to co iuż wyżey wy-
raziłem że przymuszony będąc dawać od siebie obszy-
ta, na wszystkie Summy składaiące Szamunek tych
Dóbr, dla tego, że wtey Plenipotencyi, do kupna Dóbr
nie dał mi moy Brat mocy, dawania w dwoim Imie-
niu

nie Skryptów, nie mogłem tedy dawać Skrypt od niego
niemaiąc do tego zupełnéy potencyi, ani też daiąc Skrypta od
siebie, kupować Dobra na niego, maiąc ręce związane, iak wy-
żey wyraziłem, dałem znać przez sztafetę memu Bratu
o tak pomyślnym kupnie, żądaiąc od niego, wymiany
Skryptów moich za iego. On tedy będąc Generałem Poczt,
gdy go sztafeta nie nie kosztowała, a znowu przy zwy-
kłey swoiey punktualności w odpisywaniu, pierwszy raz
znayącym moim podziwieniem, y ambarasem, doświad-
czyłem tego, że mi nie odpisał zaraz sztafetą z przy-
słaniem zamiany Skryptów, których żądałem, nie pojmi-
dywałem zaś tego, ani się mogłem spodziewać, że zaraz
po zrobionym, przezemnie tym kupnie Prot Potocki wy-
prawił do Warszawy sztafetę, zaklinaiąc, y prosząc
mego Brata, żeby zatrzymał aprobatę tegoż kupna,
y zamianę Skryptów póty póki on do Warszawy nie
przyiedzie, gdzie zwyczayną Dogodnością dla mego Brata
przedał mu Mirapol, za mierną cenę, ułatwiwszy się
na Raty, względem pieniędzy, któreby mu brakowały do
Dozagawych. — Czekałem tedy na próżno, przez całe Kontrak-
ty na tę pożądaną Rezolucyą, od mego Brata, z nayżyw-
szym podziwieniem y zmartwieniem, y dopiero bardzo późno
powróciwszy do Domu gdy iuż Prot nadiechał do War-
szawy, y przez Intrygi swoie wymógł na moim Bracie
że kupił Mirapol odebrałem Wiadomość od niego, o tym
kupnie, a razem y to że mnie zostawił iak na Lodzie
że Szelonga niemaiąc pieniędzy kupiłem Dobra za ~~[illegible]~~ 640 m
na Długi y za Skrypta, czego wielki Zdrowy Rozum mą-
drzy, a tym bardziey przy moim Doświadczeniu, y Rozsąd-
ku, byłby nie zrobił, wiedząc, że dosyć maiąc
nawet znacznieyszy Kapitał, kilka tysięcy Dukatów
mie Długu, od którego się płaciło 8. Procentu, gdy
z Dobr tylko 6. rachować można było; Reguła, że ta-
kie kupno byłoby dla każdego niestrzeżące, a dopieroż,
Szelonga nie maiąc swoiego kupować Dobra za 640 m na
Kredyt. na to tylko może się odważyć Wariat, bo od długów
pożyczonych, wypadało płacić po 8. od 100. 48 m na Rok pro-
centu, a z Dóbr niemogąc rachować zwykle, iak 5. pro-
centu ~~niemożna~~ było spodziewać się iak 30. m a zatym
prócz stoiącego Długu ~~Kapitału~~, iak niedź przysłowie, nie iadł-
szy

rzy ni pieniądzy do Intraty Dóbr, gdyby ta doszła do Rok
30m wypadało dokładać co Rocznie 18m. zatopiła mnie
tedy ta moia Gorliwość dla mego Brata w takowe Cię-
żkie Nieszczęście, w które aż do Dna byłem pogrążony. Ra-
towałem się iak mogłem z tego Nieszczęścia, w któ-
re byłem pogrążony, ale słabe siły bez pieniędzy. Od-
rwałem zaraz bardzo dobrą Wieś, od Olszanki, to
iest Dzygadłów, y tę musiałem przedać, ale przez
związek Interesów, y Dóbr musiałem znowu, od teyże Trem-
bińskiey kupić Część Sukcessyi na nią spadłey, po Stęp-
kowskim, to iest Szarabanówkę, maiąc nadzieię, że
przez związek przedam tę Wieś z Olszanką, y wy-
brnę z tych Długów; ale nie mogąc oddzielnie tych Wsi
przedać, musiałem ze stratą przedać tę Szarabanów-
kę, została mi tedy Olszanka, z ogromnym Dłu-
giem narosłym z procentów; zasekwestrowała Trem-
bińska, w należącey sobie Summie, trzymaiąc przez
Lat kilka, bez zdania ścisłego Rachunku z Seque-
stru. Daley zasequestrował Rząd Rossyiski, wszyst-
kie Dobra nasze, dla niemożności moiey stawie-
nia się tam, maiąc tutay ciężar Administracyi.
Daley przedałem y Olszankę Warszawskiemu, któ-
ry mi nie dał na 500m o które się zgodził, tylko
kilka tysięcy Dukatów. Resztę wziął obowiązek spła-
cenia Długów, y na każdy przypadek Ewikcyą do Dóbr
Galicyiskich, gdybym był wziął od niego gotowe pie-
niądze, tobym temi pieniędzmi przez układ z Wierzy-
cielami, zyskał cześci nie połowę, to trzecią Część odstą-
pienia procentów, ale on moiemi pieniędzmi, to wszystko
dla siebie zrobił, a mnie zaliquidował Kapitały, y
Procenta całkowicie, z których miał znaczną Część odstą-
pienia, na Skarb moią, a których zysk zebrał, tak dalece
ze przewyższaiących nawet nadpłaconych ieszcze pośred-
nioy Ewikcyi do Dób Galicyiskich, y wiadome tutay zrobił
zapłatę mnie. Kończę na tym tę kategoryą, że moia zbytkiem
Gorliwości, w daniu pomocy memu Bratu przez kupienie
Dóbr dla niego, żeby miał na czym Ewikcyą pisać
Posagu, iego zaś dziękłości korzystania z tego mego Dobro-
dzieystwa, gdy mnie zostawił na Lodzie z kupionemi Do-
brami za pożyczone pieniądze, zrobiła tę całe moie Nieszczęście.

3\. Nieszczęście, wspólna imnie w Obstatni Długów których nie
znałem, bez żadnego wynadgrodzenia Wdzięczności, za tak nie-
graniczone przywiązanie. Na tym punkcie zostawuię Wizerunek
Interessów moich w Rossyi.

14 Stan Interesów w Gall. Teraz zaczynam nowy Obraz Interessów moich w Galicyi; Przez
lat 10. byłem Administratorem całey Massy, w którą włożyłem
iak wyżey wyraziłem z sprzedaży Matwiykowa 280m złotych, z Dani-
ziney resztę Posagu na Zastawie będący Wsi Kotliszczan res-
ztę posagu, to iest 80. razem 360m własnych Pieniędzy.
Lat tedy 10. gdy iuż dochodziło Administracyi, Ja mimo gorliwo-
ści którą miałem dla wszystkich Sukcessorów, których praw-
dziwie byłem Oycem, postanowiłem się przeniesć nadtym że
Ja straciłem tak wielkie Summy w Polszcze, przyprowa-
dzaiąc ię, czyli przenosząc z Galicyi z Dobr pewnych był-
ty w Rossyi, a zamieszkałem w Rachunki pupilarne, przy-
szło mi na Myśl, że 10 lat Starszyzny familii,
z zamieszkaniem Siedzenia koło swego Maiątku, [illegible]
[illegible] włożywszy, był by czas odłączyć swoie Interes-
sa, od Interessów familii zdać rachunek z 10 let-
niey Administracyi, y odzyskać przeciesz kiedy 3 czyli
odebrać włożone kapitały znaczne, w Interessa Mas-
sy, zupełne zakwitowanie, wpatrzyłem do tego porę
dogodną, bo gdy podczas Woyny trwaiącey Francuskiey
Cesarski Gubernator zwołał był ziazd do Lwowa
wszystkich Obywatelów, na składki dobrowolne, na
Woyne, przeciwko francuzom, co mu było zadysktowane,
przez Polskich Patriotów, z ale w inszym widoku
przed nim ukrytym to iest dla porozumienia się
względem Ratunku Egzystencyi Oyczyzny, te zaś
zgromadzenia były przewodniczone [illegible] X. Adama Czarto-
ryskiego, Ja z tey okazyi korzystaiąc w przytomn-
ości prawie całey familii zaproponowałem tymże

15 Zapisanie na Kompromis. Sukcessorom, żebym raz zapisał się z niemi na Kompro-
mis, y Sędziów którzy z moiey Administracyi obrachować
się, y mnie zupełne zakwitowanie na co znayduiące się spra-
wiedliwe Sukcessorowie wszyscy przystali. Zapisaliśmy
tedy podług Proiektu przezemnie podanego, Kompro-
mis, zostawiwszy tylko próżne mieysce do wspólnego
porozumienia się, względem osoby by kto miał być
tym Sędzią kompromisarskim, przyiąwszy tylko mię-

dzy

dzy sobą tę generalną zasadę, że ja podam trzy osoby
do wyboru wprzód Sukcessorom, kogo zechcą mieć na Superarbi-
tra, a przeciwney strony wolno iest im podać, także mnie
z trzech do wyboru kandydatów, a z trzech podanych wolno mi
wybrać, kogo mi się będzie podobało. Taki tedy układ stał się mię-
dzy nami, z wypróżnionym Mieyscem do zapisania Superarbitra
podług, zasad powyższych, czy mnie będą podawali kandy-
datów czy ja ich podam. Gdy spocząwszy swoie przy-
Adam Starzy byciu, zjechał Adam Starzyński, kuzyn mój, a zatym y mo-
iego Rodzeństwa, o tym Człowieku, choć naszym bliskim
krewnym, iuż po iego śmierci, gdy nie zostawił, tylko iedne-
go Sukcessora Alexandra, którego Pan Bóg, przez utratę
całkowitego ogromnego Majątku skarał za grzechy Oyca.
można powiedzieć, że miał iakieś takie Własności
których nikt niemiał w całey naszey familii, albo na-
wet własne iego Rodzeństwo, bo miał Starszego Bra-
ta Macieia Starzyńskiego Starostę Brańskiego, od wszy-
stkich powszechnie, poważonego; Drugiego Brata Stanis-
ława mimo wady że był marnotrawny, lecz od wszystkich
żałowany, y kochany, ten tylko wyżey wzmiankowany Adam
oddalił się od całey familii, nietylko był, nayczelniejszy
Egoista, zbiérca Majątku złakomstwem, do którego
łączył się zawsze niesprawiedliwość, y nieludzkość, ale
miał taki Charakter iakiś złośliwy, że gdy widział
dwie osoby wspierające cierpiał na to, y miał, nie
przełamaną chęć wdania się między nich celem, tylko
poróżnienia, czego gdy dokazał, naywiększą mu to
radość sprawiało, tysiączne tego haniebne widzia-
łem przykłady. — On tedy iak Człowiek bogaty, z ogrom-
nym maiątkiem, opanował opinię wszystkich sióstr,
które zawsze słuchały według opinii drugich, tym
bardziey młodszych, y niedoświadczonych dwóch Brat-
nich, których nawet, zniszczeniem dla nich swoim
Egoizmem zaraził, na całe życie. Niewspominam tu
tey Brata mego Antoniego Pisarza, bo on mimo
rozumu, y nawet dobrego serca, choć był także Egoistą
niemiał nigdy swoiego zdania ale szedł za drugie-
mi, nigdy się od nich nieodłączaiąc. Ten tedy Adam
Starzyński zjechawszy mnie zważaiąc uprzedzonych
prawidłach z sobą, miał wielką różnicę zemną

opinii

Opinii. Trazu nim poznał moie prawidła, chciał mnie na
swóy sposób myślenia, y wiarę nawrócić, nie raz mi to po
wtarzał, że gdybym był Administratorem takiey wielkiey
Massy, bez swego nawet Maiątku, zebrałbym ogromne Ka
pitały z tak wielkiey Administracyi, a gdy ja tego nie
pojmowałem, on mi dla zrozumienia, podawał, taki
prosty sposób, że zostawiwszy sobie, iedną, Wieś
mniey lub więcey na pomieszkanie wszystkie dobra
wypuszczał w Possesye uczynione z kondycyą, żeby sam
każdy Possessor do kieszeni mniey, więcey 30 procentu
płacił, znaiąc tedy stan Dóbr, wyrachował, iak wiel
ka by mi to Intrata do kieszeni czyniła, bez kłopotu,
y inne tym podobne, dawał mi prawidła, iako się odnoś
ne Intrate do kieszeni z Lasów, ze strażnikami dozoruiąc,
w którym ostatnim Rzemieśle, on sam miał Dystyngowa
ney Biegłości; kiedy ja mu zaklinałem się na Oy
czyznę, Żonę, y Dzieci, że ja całey Administracyi przez
Trakt Tyłu iednego Gospodarskiego zatrzymałem dla siebie, co
by do Massy należało, on temu wiary nie dawał, a
gdy na Moment wiarę przypuścił powiedział mi
Otwarcie że od Człowieka rozumnego, za iakiego mnie
miał nie spodziewał się nigdy, tak nierozsądnych pra
wideł powtarzaiąc mi, że Moneta Wdzięczności;
na którą ia rachuię, od moiego Dziedzictwa, iest
fałszywą Monetą, która mi nigdy nie wynagro
dzi zysku z Administracyi tak wielkiego Ma
iątku, gdybym umiał z niego korzystać. Doznaw
szy tedy, po wielu podobnych kontrowersyach, że mnie
na swoią Wiarę nie nawróci, y wielką przeciwność
moiego sposobu Myślenia, ze swoim, zrobił się nay
większym moim Nieprzyiacielem, y zawsze przez wszyst
kie sposoby można wytępić Konfidencyą Szczupłą
y Przyiaźń moiego Dziedzictwa do mnie, które, aż
do Momentu utracenia się iego w iego usłudze,
miało do mnie te przywiązanie, y zaufanie z Oycem mo
im, iak gdybym był ich Oycem, bo mogę powiedzieć
otwarcie w Oczach Boga, y Ludzi, że y w ogóle, y w
szczególe, nie byłem ich Opiekunem, ale względem każ
dego tak iak Oycem, a bardziey mogę powiedzieć, tak iak
Stróżem, nie o sobie nie myślałem, ale nie o Dobrze Bę
gotem

Przytem, miałem to za Obowiązek głęboko w sercu
wyryty, żebym tych Pupillów powierzonych mi przez
Śmierć Rodziców od Boga, był prawdziwym Oycem.
Ten tedy Adam Mierzyński, którego Portret, tak
prawdziwy, y nieporównany wystawiłem, zawsze odra-
dzał moiemu Rodzeństwu, żeby oni, nigdy z Interesów
Administracyinych, nie zapisywali z nimi żadnego Com-
promissu, ale szli Sądową Drogą, przekładaiąc ium
że ja wszędzie maiąc przyiaciół, w drodze Compromissu
Sądem wygram, a że oni tylko w drodze Sądowey, czy-
li prawney mogą mieć Nadzieię otrzymania Sprawiedli-
wości zemną. Zostawszy tedy ten kompromis zapi-
sany, przeciwnie moim prawidłom wyżey wymienio-
nym, y Oczywiście żeby ten Interes nie szedł przez Dro-
gę Prawa, niezmiernie ubolewał, y naganiał ten krok,
z którym się dali wprowadzić moie Rodzeństwo, z takim
pośpiechem, y bez zastanowienia się. Lecz gdy iuż postrzegł
że Interes nadto był zaawansowany, że na dwuch rze-
czyli w dwuch Exemplarzach podpisany Compromis, y
że tylko Imie Superarbitra, zostawało do zapisa-
nia, udał się kaiąc się, a żeby oczaty publiczności
Interesuiącey się do naszey familii. Takim zatym Duchem
zrobił się do Ugody, z nalamentowawszy się, nad
tym nieszczęśliwym zdarzeniem, zapisanego Compro-
missu, z którego przewidywał że moie Rodzeństwo
stanie się Ofiarą, przez ogromną Stratę swoiego
pośpiechu; powiedział im albowiem, że gdy się sami
zapisaniem tego Compromissu zgubili, y gdy nie maią
pozoru zerwania tegoż zapisu, ieden tylko pozostaie
dla nich sposób do ratowania się, żeby zamiast
trzech Kandydatów, iak było stypulowano, żeby tylko po-
dali mnie iednego, proponuiąc im Miączyńskiego, z
którym on się mienił tylez w ścisłey przyiaźni, a któ-
rego on widział, że iest zaciętym nieprzyiacielem
moim; wystawiaiąc Sukcessorom, że naypierwsza ia ma-
ią przyiaźń dla Osoby Miączyńskiego, a gdy
przy tem, przy układzie Compromissu, naypierwsza
iest Kondycya, żeby trzech było podanych Kandydatów
więc Ja, gdy przeciwko tey umowie, iednego tylko proponu-
ią, pamiętam, że to się sprzeciwia układowi, y zaraz na tym
Zapisie

zapis, a tym bardziey zamiast trzech, iednego proponowanego
Mieczyńskiego nieprzyimie znaiąc iego nieprzyiaźń. Dla sie,
bie. Szpota że na tym się Compromiss ostatnich pozo,
rach zerwie, przeciwnie zaś, ieżeli bym to, czego so,
bie nawet wnosić nie można, przyiął Mieczyńskiego
na Superarbitra, to natenczas Ja pewnie przegram, co
zarzekł raz na fundamencie, nienawiści niskiey, o którey
był pewien przecię mnie ze strony Mieczyńskiego, a
drugi raz zarzekał, że Mieczyński wtańcy iest
przyiaźni, y tak ulega we wszystkim zdaniu, y
Opinii Starzyńskiego, że we wszystkich ~~[illegible]~~ Ka,
tegoryach tak będzie decydował Mieczyński, iak
mu Starzyński zadyktuie. Tak tedy nabił Szczęśliwy
swoy pistolet, czyli mine prochowe żeby albo ze,
rwać Compromiss bez Obrazy publiczności, y nie bę,
rąc na siebie zostać Dzieła niezgody albo, też że,
bym na przypadek, ieżelibym co miano za niepodobne
przyiął Mieczyńskiego na Superarbitra, to wtenczas
żebym wystrzałem tego Pistoletu kierowanym
przez Starzyńskiego, poległ na placu wystrzałem tym
śmiertelnym Superarbitra Mieczyńskiego. —
Tu w tym Mieyscu dla wyiaśnienia tey Okolicz,
ności pretendowaney Nienawiści Mieczyńskiego, z któ,
rym, w nayposzfalszey byłem dawniey przyiaźni, trze,
ba powiedzieć niewiadomym ciemne Okoliczności; że co
się często młodym kobietom trafia, Mieczyńska
zbałamucona Zalotami, y Intrygą Adama Ponin,
skiego, posunęła się tak daleko, że porzuciwszy Męża
pojechała do Lwowa, gdzie tegoż Adama Ponińskie,
go, częste miała przesiadywanie u siebie iego Atten,
cyą, y intrygi, do czego Ja wiele z Charakteru moiego
nienależąc, nie przestałem u teyże Mieczyńskiey by,
wać, iak zawsze, ile u bliskiey, bo rodzoney kuzyny, czy,
li Siostry cioteczney moiey Żony. Lecz pewnie (naiosobliwsze da,
do tey Intrygi (z powszechney Reputacyi nie można było
nawet dyspensować inaczey, iak tylko że gdyby było przy,
szło do rozmowy między mną, a nią, w tey Materyi, to
pewnie Ja byłbym był nie podchlebiał tey Intrydze, ale
owszem znacznie byłbym ią był nagniewał y przy poda,
ney Okazyi, byłbym raczey nakłonił Mieczyńską, do po,

wrotu

wrotu do Domu, do Drogi Cnoty, w którey każda uczci-
wa Mężatka utrzymywać się powinna; zgoła do po-
godzenia się z Mężem, y sam Adam Poniński ten Ła-
[illegible], z Entuzjasmem widział, że moie Wizyty, u Ma-
czyny moiey Żony, y wiedział z moiego sposobu myśle-
nia, że i Ja też Intrygi, aprobować nie mogłem, y że by-
łem przeciwny, mimo tego, Adam Starzyński, idąc za
właściwym swoim Duchem różnienia, nayścisłeyszych przy-
iaciół, usilnie starał się wzniecić te Obawy, y po-
dejrzenie w Miączyńskim, że Ja bywaiąc u iego Żo-
ny, należę, y towarzyszę tey Intrydze, wystawiał Mią-
czyńskiemu, że Żona iego y Poniński są głupi,
ale że Ja iest prawie rada, maiąc w tey Intrydze ra-
dziłem, co wcale do mnie nie było podobne. Postrzeg-
łem tedy gdzie kolwiek się zeszedłem z tym Miączyńskim
zamiast pospolitey Przyiaźni, iakiey z nim byłem,
iakieś widoczne oziębienie, którego przyczyny zgadnąć
niemogłem, choć mnie to bardzo dotykało, i nie wypadało
mi się dopytywać przyczyny, tego oziębienia, czeka-
iąc, czyli odłożywszy żeby mi Czas odkrył te Ta-
iemnice. Wracam się tedy do owego Zapisu Compromi-
sarskiego. Kiedy mi zaproponowali Sędzieństwo za-
miast trzech Kandydatów, iednego tylko Miączyń-
skiego, wiedząc ścisłą iego przyiaźń ze Starzyńskim
a z drugiey strony postrzegaiąc tak widoczne raptowne
oziębienie dla siebie Miączyńskiego, a na końcu wi-
dząc że Starzyński obiół Dyrekcyą, y Umowę, całego
moiego Sędzieństwa, nakoniec, niechcąc iego, dla mnie,
z powodu przeciwnego zupełnie Myślenia, y prócz tego że
mnie na swoię korzyść przerobić nie potrafi; znaiąc
iego Charakter złośliwy, y gust piekielny różnienia mię-
dzy sobą nayścisłeyszych Przyiaciół, także mi było
bardzo zgadnąć, żądania na iednego Kandydata Mią-
czyńskiego, którego ieszcze zrobił był dla mnie niechęt-
nym, także mi było potrzeba że to iest Starzyń-
skiego konceptem, albo dla zerwania Kompromisu, gdy-
bym go nie przyiął, albo też na Domu mi za Sędzie-
go Człowieka, którym władać rozumiał, a którego
miał zręczność zrobić dla mnie nieprzyiaznym.
Przytłumiwszy tedy moie podumanie, z tey przyczyny

cząć

cyi, wystawiwszy tylko tylko Defekt że przeciwko u-
mowie niektórych Kandydatów ale iednego mi proponuią,
wyciągnąłem ich na to, że ze szczerością mi deklaro-
wali, że od tego nieodstąpią, co mnie utwierdziło w
przekonaniu, że to iest Concept Starzyńskiego. Wziąłem
tedy delaciią do dnia następnego do wydania decyzyi; myśla-
łem cały Dzień, y noc co mam zrobić, czy zrywać Com-
promiss, czy przyiąć tego mi proponowanego, nieżyczliwego
dla mnie Superarbitra. Na koniec rzekłem szczęśliwie udawałem
się do niego, zadziwiła go moia wizyta, ile gdyśmy byli w oziębieniu
widocznym, zrazu exkuzował mi się że mię niemoże przyiąć bo iest bardzo
Zatrudniony, ale gdy ia oświadczyłem mu że mam pilny Interess przyiął
mnie, ia mu tedy oświadczyłem, że lubo postrzegam widocznie iakie wzglę-
dem mnie iego oziębienie, ale nieznaiąc w sobie żadney winy, przypi-
suię to iakieś potaiemney Intrydze do poróżnienia nas, oświadczaiąc mu
że mi niewypadało nigdy przez ambicią tłumaczyć mu się, żem na te
oziębienie niezasłużył, ale że niemogę dać mu większego dowodu
moiey niewinności y razem zaufania w iego charakterze, iak kiedy
nayważnieyszy dla mnie Interess w życiu, Interes moiego maiątku
y moich dzieci poddaię pod iego Sąd y iego decyzią, a to go powinno
przekonać naymocniey, że mnie sumienie robi spokoynym, że nigdy nie
Zasłużyłem na iego oziębienie y iego nieprzyiaźń, tak był dotknię-
ty tym moim otwartym postępowaniem y tym decyduiącym krokiem
że mię nayserdeczniey uściskał oświadczywszy nayżywszą swoią wdzięcz-
ność za te moie w nim zaufanie, z tym naymocnieyszym zaręczeniem
że się niezawiedę napołożoney w nim ufności, podpisał Inscriptią
Compromissarską że ią acceptuie do sądzenia, przyszedłem tedy na u-
mówioną godzinę y doniosłem że przystaię na zaproponowanego mi Su-
perarbitra Mączyńskiego, w tym mieyscu poprawiam defekt, czyli
omyłkę popełnioną żem zapomniał wyrazić, że na otwarte moie o-
świadczenie moiey ufności w nim Mączyński mi wyznał, że od Adama
Starzyńskiego był uprzedzony o tym, że ia należałem czyli byłem
poradnikiem do intrygi iego żony z Adamem Ponińskim y że wła-
sna iego żona zgodziwszy się z nim to mu wyznała, że nie tylko nie
należałem do tey Intrygi z Ponińskim choć bywałem u niey, ale
że byłem nawet z nim bardzo zimno. ‡ Adnotacia

Gdy tedy przyniosłem te moią determinacią moiemu Rodzeństwu zgro-
madzonemu, że przystaię czyli poddaię się pod decyzią proponowanego
mi Superarbitra Mączyńskiego zadziwili się y razem ucieszyli się
z odniesionego nademną triumfu, ale obok tego niewiedząc wcale

o moim poiednaniu się z Międzyńskim, czadziwito ich to niemało, że
Międzyński zaptem przestał być z oziembłieniem dla mnie y powrócił
do dawney poufałości czemną w publiczności, w tym przeciągu czasu
gdy obydwa to iest Międzyński y Starzynski iadali się na Wieś, wydarzy=
ły się następuiące przypadki Starzynski iak był bardzo łakomy psy
Międzyńskiego który się zapędził w iego las y Strzelców kazał za=
brać swoiemu Leśniczemu y po dwa Dukaty od psa a po Dukatowi
od Strzelby y Myśliwego kazał sobie zapłacić, pod pretekstem że to
się do niego należy, ale że iest accidens iego Leśniczego, co zapłacił Mię=
dzyński ale odwetem nakazawszy pilnować znowu zabrał Psy zaga=
nione Starzynskiego y kazał sobie płacić po trzy Dukaty, ale Sta=
rzynski był zręcznieyszy y przypilnowawszy dnia w którym Międzyń=
ski wyiechał do Lwowa, wiechał zwyczayna do samy Międzyński y ogla=
daiąc Starzyn potym psiarnie swoie psy wykradł czyli wypuścił
y napędził do Domu, ta tedy kłutnia wprowadziła ich obydwóch
w pierwszy Stopnie nieprzyiaźni, ale w krótce większy interes
poróżnił ich na Kontraktach, bo Starzynski kupiwszy Borki od Wi=
ja swoiey Żony a potrzebuiąc znacznych pieniędzy na zapłacenie por=
cyi legowanych przez tegoż innym Sukcessorom, gdy nie miał
Kredytu ustanowionego, a gdy wszyscy co kto miał niósł do Międzyń=
skiego na procent a iemu nikt nie dawał, rozmiósł dla łatwieyszego
znalezienia pieniędzy zaczął wszędzie głosić, że Międzyński nie przy=
wozi na Kontrakty nawet pieniędzy nawet na zapłacenie procen=
tu, lecz że z pożyczonych płaci procenta, zgoła przez takowe wie=
ści rozsiane osłabiaiąc kredyt Międzyńskiego, chciał swoy ustano=
wić, oczym dowiedziawszy się Międzyński urażony, dał się z tym
słyszyć, że nim Starzynski potrafi zrobić go Bankrutem, że on
go pierwiey uprzedzi y zrobi Starzynskiego Bankrutem, była
tedy w tym samym czasie rozpoczęta sprawa od Massy Radziwi=
łowski przeciwko tym wszystkim, co nabyli Dobra z Krydy Radzi=
wiłowski z Licytacyi dla tego że powinna była być approbata Dwor=
ska, które nikt nie wyrabiał, nie sądząc tego potrzeby, otóż Sta=
rzynscy z woli a prawie wszystkiemi Dobrami byli zaplątani w tem
Procesie, Międzyński tedy dla zaszkodzenia Starzynskiemu zrobił się
Kuratorem Massy Radziwiłłowski y każdy z nich iden atakuiąc
drugi broniąc się, po dwa czy po trzy razy iezdzili do Wiednia y
po kilka tysięcy Dukatów stracili na tę sprawę, popieraiąc ie w
Wiedniu, w takim tedy Stopniu poróżnienia będąc Starzynski z
Międzyńskim zaraz iak pierwsze tylko wybuchnęło ~~zerwanie~~ poróżnienie, tak
zaraz zdysktował moiemu Małżeństwu, że gdy Międzyński stał się

ięgo nieprzyiacielem

11\. a przeciwnie, zemną wrócił się do dawney przyiaźni, przeto dla
Współ Sukcessorów moich odmienia się pozycya, bo tak iak
pierwey był przekonany że Miączyński by mu się powo-
dował do Decyzyi Interessów ze mną, tak teraz wcale prze-
ciwnym będzie, iednym słowem, starał się by przekonić że
ten zapis Kompromisarski na Jego Osobę dla swoiego zabezpie-
czenia y zachowania od szkody, gdyby on był Sędzią, szkoda, że ten
zapis koniecznie wypada złamać, do tego zaś zostawały dwie
Drogi, czyli dwa pewne sposoby. Dowodząc, że w zapisie Kom-
promisarskim były dwa Warunki, iako to pierwszy, że Ja
młodszemu memu Bratu to iest Panu Józefowi, obowią-
zuię się wyrobić Lata, czyli Veniam Aetatis od Sądu. Druga
Kondycya że Ja powinienem uzyskać aprobatę tey Inskryp-
cyi Kompromisarski przez Sąd, ile że wtenczas Interess wchodził
Małoletni Pan Józef. Ja na te obydwa Warunki przy zapisaniu
Kompromissu przyzwoliłem bo wiedziałem to dobrze że nie ta-
twieyszego Opiekunowi, iak wyrobić Majorennitatem czyli wielolet-
ność młodemu na żądanie własnego iego Opiekuna, przyto-
czywszy na poparcie Moralności, y roztropności świadectwa
dwóch Sąsiadów że tenże młody Człowiek iest w stanie rzą-
dzenia się, i tym bardziey że na dwa lub trzy Lata pierw-
wey starszemu się Synowi Panu Łazowi na moie przy-
łożenie, y świadectwo dwóch Obywatelów dano Veniam
Aetatis bez naymnieyszey trudności, a z tego doświadcze-
nia pewien byłem naprzód, że y dla młodego Brata ta-
ka sama łatwość wyrobić dodanie Lat. Mało mnie y dru-
gie trudności obchodziła czyli Kondycya położona w za-
pisie Kompromisarskim, żeby Sąd aprobował ten za-
pis Kompromisarski, bo czyli by Sąd aprobował lub nie
to iak prędko bym otrzymał dodanie Lat Małoletniemu
to y bez Aprobaty tego zapisu Kompromisarskiego
Małoletni maiąc przyznane Lata, ten zapis Kompromi-
sarski, mógł sam przyiąć podpisem swoim, y na-
wet bez aprobaty sądu obowiązałby się, postępuiąc w tym
całym Interessie otwarcie, y w dobrey wierze, nie przewidy-
wałem natenczas zasadzki na mnie zrobioney, że te
obydwie Kondycye, wtrącił do Zapisu Kompromisarskiego
przewrotny Starzyński dla tego, ażeby mógł ukryte, tę
przyczynkę na zniweczenie zapisu Kompromisarskiego
gdyby mu to stosownie do ztego, y Marszałkowskiego

sposobu

sposobu, różnienia familii, zdawało się być potrzebne, y
dogodne. On tedy, iak wyżey nadmieniłem iak tylko się
poróżnił z Wiączyńskim tak zaraz podał Sukcessorom
ten podstępny środek, na zniszczenie tego zapisu Kompro-
missarskiego. Gdy tedy Ja przed przypadaiącym terminem
Kompromissu, z Obowiązku który przyiąłem iako Opiekun
wyrobienia Lat Małoletniemu Panu Józefowi, z załącze-
niem Swiadectw Sąsiadów etc, pewien będąc doświadczy-
szy łaskawości y prośbie podany dla Pana Lorana że mi
tego odmówić nie mogą (dla drugiego Brata to iest
Pana Józefa. Ale nabechtany, iuż Pan Józef prawidła-
mi Starzyńskiego, iemu się powodując, idąc za iego pra-
wodnictwem, ledwo co Ja podałem, o dodanie mu Lat, ości-
ści sam osobiście, udawszy się do Sądu, przez podaną proś-
bę oswiadczył, że dodania Lat nie żąda, y nie chce, y
że owszem chce czekać, pokąd z biegu Natury 24. Lat do-
nie doczeka będąc się; a żeby z młodości iego niekorzy-
stało Starsze Rodzeństwo, y żeby w działe oszukany nie
był; na takie podanie iego nie mogła nastąpić in-
sza Rezolucya iak ta że odrzucono moią Proś-
bę o Dodanie mu Lat. Dopiero tedy postrzegłem, Mer-
chiawelski zaciąg, czyli wybieg Złośliwego Starzyń-
skiego, niezostało mi wtey ostateczności iak tylko
chwycić się ostatecznego sposobu utrzymania Inskrypcyi
Kompromissarskiey, to iest podać do Sądu przełoże-
nie, że gdy Kompromis przez 7.miu małoletnich Lata Suk-
cessorów był zapisany, krzywda to iest dla nich z ze-
szłey iednego Małoletności, była do Kompromissu, a zatym
y do Brata na przeszkodzie, ale y te moie powtór-
ne przełożenie nie przyniosło mi lepszego, y pomyślniey-
szego skutku, bo znowu Pan Józef idąc za Direk-
cyą swoiego Mentora Starzyńskiego, obok moiey po-
dany Prośby o approbowanie Kompromissu, y przydanie
Kuratora Panu Józefowi iako małoletniemu podał od-
dzielne przełożenie do Sądu że Kuratora mieć nie chce,
ani też approbate Kompromissu, bo nie chcąc być oszu-
kanym przez Starsze Rodzeństwo chce czekać zupeł-
ności Lat których doczekawszy się sam przez siebie
był by zdolny do Attentowania Kompromissu. Powtór-
nie tedy iego żądanie otrzymało zamierzony skutek.

Gdy

gdy Sąd odrzucił w obydwóch kategoryach moie żądanie tak względem approbowania Compromissu, iako też, względem przydania Kuratora Małoletniemu, do attentowania Compromissu; tak tedy wywrócił, y zniszczył wystawiona przezemnie Budowlę, do zgody familii do obiachowania się uczciwnego, y do Świata, Duch Piekielny sama niezgoda, Stanisławy Starzyńskiego, y wtrącił nas w te Oceany niezgody y zamieszania z poruszeniem familii; na kilka lat następnych. —

17 Na czem tu bratem Absolut W tym miejscu trzeba wiedzieć że Ja lubo podawałem stosownie Rachunki z Administracyi Majątku, a względem tych zawsze Sąd wytykał Otczy, które znowu justyfikować, czyli usprawiedliwiać wypada, ale wiadomo to dobrze z powszechnego Doświadczenia, że 200, albo 300 fl. expensuiąc, można najniesprawiedliwszych Rachunków otrzymać Approbatę, czyli Zakwitowanie, proczenych Percept y Expens, czyli iak się to nazywa podania absolutorium, y ukraść na Rok, kilka lub kilkanaście tysięcy, ale ten sposób postępowania nie zgadzał się z moią Delikatnością Charakterem, y przywiązaniem do familii. zdało mi się to naywiększym Kryminałem # zdybnie się złupić moim Sukcessorami, dla których miałem Rodzicielskie przywiązanie. Każdy nieparcialny potrafi ocenić skrupulatne moie postępowanie; mogłem, ile podaiąc co Rok rachunki pupilarne, dodawszy 100, 200 fl. honorarium, otrzymać z każdego Roku zakwitowanie, y co Roku ukraść tyle ile by mi Łakomstwo moie podyktowało, ale uważałem moie Skoczeństwo, iak własny Ojciec których mi Opatrzność w opiekę oddała, sieknpowałem na ich korzyść do tych kwiatów co Łaczszych, chciałem w nadgrodę moiey Pracy, żeby te moie Rachunki przez nich samy były approbowane, zawsze miałem ten zamiar przez Kompromis Przyjacielski zakończyć wszystkie Interessa z familią, który nie znał moiey moralności, tak iuż z tego kroku moiego przekonał się o niey, że ia mogąc tak łatwo od Sądu, małym kosztem, nie chciałem dalej za Pieniądze rocznych zakwitowań, ale o to ten pierwszy moy zamiar, zakończenia wszystkich Interesów przez Kompromis pod Sąd sarpą Starostwem Starzyńskiego, zniweczony był Machiawelskim, y piekielnym Duchem Niezgody Adama Starzyńskiego, którym Duchem natchnął iak swoją Żonę l. Józefa. Zgoła ten zapis Kompromisarski.

od tego Miejsca (zaktąś) pisał dnia 10. Aug. 828.

kompromisarski, który tak dawno byłby załatwił wszystkie
spory familii, y rozwiązał Interessa, pod przewodnictwem Mia-
czyńskiego, Człowieka Maiętnego, który z powszechney reputacyi, żadnym
przekupstwem, niemógł by być bydź uiętym, z doświadczenia ma-
iącego Umysłu, do rozpoznania każdego Interessu, a z Charakteru
y z Moralności miał powszechny Szacunek; upadł tedy ten kompro-
mis tak chwalebnie zawiązany, przez Duch Machiabelskiy nie-
zgody, który potrafił zapalić, ów Adam Starzyński, gdy iednak
kilka Lat upłynęło, bez wynagrodzenia tey Straty, ułożenia
zgodnie Interessów familiynych Brat nasz Nieboszczyk Antoni
Pisarz, iako nayStarszy po mnie, y nayumiarkowańszy, czu-
iąc ogromne Straty dla wszystkich z niezałatwienia In-
teressów z mocy Administracyi, z ducha swoiego do zgody po-
No 18 Komplanacya z Starzyńskiego.
wszechney, podał nowy Proiekt. to iest gdy mieliśmy w fa-
milii Brata Cioteczneo Rodzonego Maciej Starzyńskiego
powszechnie szanowanego, z rozumu, doświadczenia, w Interes-
sach, y Charakteru, a wcale różnego w sposobie myślenia od
młodszego Brata Adama, którego Portret wyżey wystawiłem.
P. Pisarz tedy mając z nim Przyjaźń, zważaiąc Sza-
cunek powszechny który miał w całey familii, zapropono-
wał temuż Starzyńskiemu, ażeby się podiął rozstrzygnię-
cia Interessów wszystkich naszych przez komplanacyą,
którą prace przyjąwszy, oświadczył mi to Listem sam
ten Starzyński, Ja tedy zawsze byłem będąc od Po-
czątku za zgodą familii, z wdzięcznością ten Proiekt
przyiąłem. Adam Starzyński odrodny Brat pierwszego,
ale z nim nawet w nayWiększey nieprzyiaźni z różności
Charakterów, niezmiernie ubolewał, gdy zobaczył że drugi
krok się robi do zakończenia Interessów przez zgodę fa-
milijną, niemógł iednak przeszkodzić Bratu Starszemu
y przeciwko przewodze Pana Pisarza nad familią zniszczyć
tego Proiektu ale zaraz Duch niezgody którym zawsze pa-
łał, podał mu Machiabelski Proiekt zniszczenia
w Zarodzie, tego dobroczynnego Proiektu, zaprowadzenia y
ugruntowania zgody familiyney, chcąc dopiąć tego Piekiel-
nego zamiaru, zadyktował naypierwiey P. Józefowi, który
był powołany do przyimowania iego Rad, a następnie
ceteris Sukcessorom, żeby nie oważył się żaden, robić za-
pisu tey komplanacyi, y dawania mocy Bratu Stryiecz-
nemu, do rozsądzenia sporów, tylko, żeby on się zaiął

Praca

Pracę tego całego ogromnego Dzieła na ślepo, bez naymnieyszego
uwiadomienia, a dopiero, gdy całą swoią pracę ukończy, żeby to
podał do przyięcia, albo odrzucenia Familii; iż zaś na pierw-
szą mi zrobioną Propozycyą od Pana Pisarza, zaraz odpowie-
działem że ten Proiekt z wdzięcznością przyimuię, ale na nay-
pierwszą zasadę kładę to, żeby Starzyński nieprzystępował
do tego Dzieła póty, póki wszyscy niepoddadzą się na Piśmie
pod Decyzyą tegoż Starzyńskiego. Miałem tedy stały zamiar, że
od tego się Dzieło całe zacznie, y tym końcem przyiechałem
z całym Moim Archiwum, y Papierami do Lwowa, zawsze
w tym zamiarze, żeby te dzieło zaczęło się od podpisania
się wszystkich Sukcessorów pod Decyzyą Starzyńskiego
z nadaniem mu Moiey Decyzyi. Przyiechawszy tedy do Lwowa
ta była naypierwsza moia Propozycya, naprzód Sta-
rzyńskiemu, przełożyłem to, że dla Honoru swoiego, y
dla tego, żeby niewystawiał swoiey Reputacyi na obmowy
wszystkich Jurystów Lwowskich, z którymi Chleb dzieli,
brał przymusząc rozsądzenia zgodne tey całey Sprawy
niepowinien kroku czynić póty, póki takowa Submis-
sya niebędzie mu złożona, od wszystkich Sukcessorów
bo bez tey zasady, na kilkoniedzielną daremną Pracę
poświęcać się niepowinien, a przy tym, że w Interessach
gdzie iest tyle sporów, kiedy poprzednicze niebędzie Sub-
missya dana do Decyzyi, toć po ogromney skończony Pra-
cy, ta się stanie daremną, gdy ieden to, drugi co in-
nego nieprzyimie, zgoła ta wielka Praca dla niego nie
przyniesie porządanego skutku zgody, toż samo przekładałem
wszystkim Sukcessorom, mówiąc, że zdrowym rozsądkiem te
moie zdanie y tylko się przyięli, gdyby Duch, Machiawelskiey
niezgody niebył na przeszkodzie; Adam Starzyński, raz
iuż z Charakteru swoiego kłótliwą niezgodę zaszczepiać
był skłonny, drugi raz przez nienawiść dla Autora
tak odmiennego dla siebie sposobu Myślenia, niechciał go
dopuścić do chwały, ażeby iemu Familia była winna
zgodzenie, wszystkim ciągle dmuchał w ucho, naywięcey
Panu Józefowi, ażeby nikt niezobowiązał się dawać Submis-
syi naprzód do Decyzyi Starzyńskiemu, ale żeby zo-
stawił sobie wolność przyięcia lub odrzucenia, ieże-
li ta Decyzya komu niebędzie zgodna; a zatym iuż
w zarodku wytępił, y zniszczył, wszelkie nadzieie

tey komplanacyi. Ja, nawet P. Pisarz, y sam P. M. Starzynski
byliśmy wówczenczas w tem przekonaniu, że komplanacya zrobiona
bez poprzedniczey zasady w Submissyi pod Decyzyą, tego
polubownego Sędziego, w sporach które zaszły, niemoże przy
nieść pomyślnego skutku, ale Duch niezgody potaiemny Ada
ma Starzynskiego, stał się nam przeszkodą, nieprzełamaną
że mu kazano pracować nie podłożywszy zasady tey Submissyi;
przeciwko tedy moiey radzie, y własnemu przekonaniu
podiął się budować tey zgody bez fundamentu, y na gołym
lodzie, co też skutek usprawiedliwił; dokończył Dzieła, a gdy
przed przeczytaniem ia żądałem komorznie, y sam chciałem dać przy
kład, że nie słyszawszy wyroku chciałem pierwey podpisać Submissyą
y do tego być przykładem drugim, ale, Duch Kościelny niezgody o
którey tyle razy wspomniałem, Adama Starzyńskiego, wstrzy
mał, że nikt prócz Pana Pisarza który był skłonny, gdyby
byli drudzy przychylili się, niechciał podpisać tey Submissyi;
a tak bez czytania swego Dzieła, po bez niedzielny Pracy
nieustanney; Starosta Brański też zakończył, lecz ogło
sić swoim szczególnieyszym Czynem, oznaczył te swoią Pra
ce napisał albowiem Lorzeze komedyą, te całe scene tey zgody
w którey wystawił wszystkich osób familiynych doskonały
Portret tak trafny że z tego Portretu, bez nazwiska
Jmienia, każde osobę poznać można. w Wilii wyiazdu
czyli powrotu na Podlasie, przyszedł z pożegnaniem do
mnie na kolacyą, y te Komedye nam przeczytał; prócz
zaś obrazów wszystkich osób familii bardzo trafnych
wystawił zabawny Portret Pana Józefa wystawił go
iak Oficera iakiego od Dragonów, albo od Huzarów, do
wodził, że on trochę był w Woysku, wpośród różnych
Rezonowań, iakie maią mieysce w Jnteresie, on wszyst
ko, wyszydzał z tym zdaniem, że tylko, rąbać siekać
iest iedyne iego Prawidło że zdaniem Jego iest, że ze mną
iako z Opiekunem, tak należy postąpić, iak z fortecą, któ
re trzeba blokować potem oblężć, głodem, y nędzą do
poddania się przymusić, iakoż on stale się tego Syste
matu względem mnie trzymał, y drudzy za nim,
co, w innym Mieyscu będzie wyjaśnione. Ale pamiętnym
dla mnie do śmierci zostanie Anegdotem następuiący
że z atrakcii ciągnącey się Roboty tey Starosty Bran
skiego Pan J. Podał propozycyą bardzo krótką

a wiele

a wiele znaczące, żebym ~~mnie~~ za familią oddał, czyli zrzekł się wszyst-
kich Dóbr, iniby za Pretensye familii do mnie, a zaś żeby ani
mi za to wyznaczyli Sekretnie Pensyi z m. Dób Polskich, ~~tak~~
który Sekret byłby się nieutrzymał bo każdy pierwszy Kre-
dytor, tylkoby to przyaresztował, zapomniał o tym nawet że mam
Dzieci; lecz ta nie słychana Propozycya iawnym iest dowodem,
iakiem Duchem Adama Starzyńskiego natchniety miał za-
miary zagarnienia całego moiego Majątku bo bez tey Za-
razy sposobu myślenia Starzyńskiego, Adama, w Sercu, y
w Głowie Brata, którego, a od Dzieciństwa byłem iak Oycem, ani
sobie wystawić można, upadła tedy, y ta druga nadzieia za-
kończenia Interessów naszych przez przyiacielską Drogę.
19 Areszt moy. W Roku 1797. 26. Maja; dotkniety byłem Nieszczęściem
Aresztu Politycznego zadanego, x ~~[illegible]~~ y zawiezieniem
do Lwowa, a zaś 1799. X 6. Augusta, byłem zawieziony do
Stołomeńca, zkąd 17. Februar. 1800, byłem uwolniony; za-
raz po aresztowaniu mnie we Lwowie, zamiast dania mi
Pomocy, zatrudnili się, wszyscy, a szczególniey Pan J. ode-
braniem Administracyi, co iednak nie wzięło skutku, mimo
ich usiłowania, przez cały Czas mego pobytu we Lwowie, bo
Polityczny Areszt nie zagradzał mi możności, do sprawowania
Obowiązków Administracyi; dopiero tedy przeniesienie mnie do
Stołomeńca już dozwoliło wykonać ten Proiekt odebrania
mi Administracyi; ten który niewierzył innym skargom mo-
im, naprzeciwko postepowaniu familii względem mnie, za do-
wództwem tych którzy nią kierowali, ten może zweryfiko-
wać na Gromie w Jabłonowie to, co powiadam; oto gdy Ja
siedziałem w Stołomeńcu, bez żadnych od nikogo posiłków,
a moia Żona z matką, Córeczka klementynka, która z matką, y swoią
Córką, zostały w Jabłonowie; dokonano Urzędownie odebrania
mi Administracyi, zaięto Gumno, wszystkie Bydło, Statki
Kotły Gorzelniane, y Browarne słowem, nic nie wyłączono
zostawiono moie Żonie we Dworze samym, ani Szeląga
Jey niewyznaczywszy Dochodu, ani Żywności, nawet do po-
trzeby kuchenney, niezostawiwszy Ogrodu, tak dalece, że dla
siebie niezbytkowey, ale gwałtowney potrzeby Kuchenney
musiała naiąć Ogród od Duchownego, przy skasowaney
Cerkwi leżący, na zaiutrz, po zaięciu tey Administra-
cyi; niemiała nawet konia zboża na Żywność, a oko-
liczni Sąsiedzi maiące z nią, y ze mną przyiazn, iako
to

to Bawarowy z Kopyczyniec, Bawarowy ze Smolanki, Zabilski z Horodnicy, y z Sorocka, przerażeni tak niesłychanym, y okropnym wypadkiem między Sąsiedztwem, iak gdyby dla po-gorzelców, z naywiększym pospiechem, przystawili każdy, moiey Żonie, po kilkadziesiąt korcy zboża Orzech surowego, oczy-ściła z mielonego, a gdyby był komornik niewyłączył, był-ca złożonemi Dowodami, Bydło, y kilka sztuk Krów Mat-ki moiey Żony, na osobnym folwarku, w Celiowie będących, by-łaby nie miała, y żyźki nabiała. Jasna iest Rzecz, że na przypadek nawet Administracyi odebrania, wypadało po-stawić, bydło, kotły, z Kadala przezemnie sprowadzone, y sta-te moie, a obok tego zostawić iedną Wieś, albo raczey 12tą Część moiey Żonie, które przedwiecznie od Oyca światem wyznaczone, czyli na iey utrzymanie, czyli na prze-syłanie mnie Prowizionów pieniężnych do Hołomońca. Sło-wem mówiąc, moia Żona mając osadzonego Męża w Hoł-tomońcu, czyli od Władków swoich Krewnych, czyli nakoniec z bliższych obowiązków, iako Żona, ich Brata, niepowinna by-ła miedzy Spodziewać we własnym Kraju, y od fami-lii tak okropney nielitości; w takim Stanie rzeczy, po 6. miesiącach Areszt Opatrzności wydźwignęła mnie z Hołomońca, Dzień mojego powrotu do Kraju, y wol-ności, był dla każdey familii dniem Radości; ale gdy pi-sanie niespodziewano się moiego powrotu może do końca życia, tem moy Powrót był iak Piorunem, który ra-ził wszystkich sprawców nieludzkości nad pozostałą moią Żoną, nikt niesmiał mi w oczy zayrzyć tak dalece że Stanem Ł. niespodziewanie zieżdżawszy się na Drodze, pominęliśmy się, słowa do siebie niegadaiąc iak gdyby nieznaiomi y nieprzyiaciele, bo go ten powrót moy niezmiernie raził, y pomieszał. Powró-ciwszy, a udawszy się do Cyrkułu, który niebył u-wiadomiony tak iak należało, o uwięzionym odebra-niu ode mnie Administracyi, na podane odemnie żądanie, ażeby Poddani po uwolnieniu moim, wró-cili się do dawnego dla mnie posłuszeństwa otrzymawszy pomyślną Rezolucyą, wróciłem się do posiadania Dóbr, co iednak przez Sądowe Rozka-zy w kilka niedziel zmienione było. W tym tedy Sta-nie Rzeczy niezostało mi, iak tylko udać się do Sądu

ażeby

5. azeby gdy mi odebrano administracyą, y zabrano Gospodar-
stwo, azeby mi Sąd, powrócenia zabranego Gospodarstwa
nakazał, y wyznaczy Alimenta w Dobrach, wtey Proporcyi
iaką mai Braćia posiadaią; ale od dnia 17. Februarii 1800.
Roku do dnia 1 Julii 811. wszystkie moie przełożenia do
Sądu, o Alimenta, nie miały skutku, bo moi Braćia prze-
stawiali, że dla przemuszenia mnie do prędkiego Działu, trze-
ba mi wstrzymać płacenie Alimentów, to iest przełożyli
tutay te systema Pana Józefa, że mnie trzeba ogłodzić
do ostatniey nędzy przyprowadzić, tak iak się rolli z-
pontecą, dla dokończenia ze mną. Przez trzy Lata po ma-
iu Powrocie z Stołowańca skelonga mi niedawano, ani ie-
dnego Chłopa, zeaty Mięsy niemiałem cudzkiorzaniu, a przez
następnych Lat 8. płacono mi po 10tu na Rok Bankocetla-
mi, które dla upadłych Bankocetlów, w niektórych Liciech, nie
znaczyły iak 100 ƒ. dla skrupuły Akzedencyi, niemaiąc gdzie
mieszkać z Żoną, w Łazarówce wiedney Izbie, w Młynie
y znowu, podwóch takich przez Sień, sam tylko tam
mieszkałem, a moia Żona we Dworze w Jabłonowie
nie miałem sposobów wyżywienia Jey, iak tylko nastąpa-
iący, że się umówiłem, z Kwestarzami, z Gwoźdca, Ber-
nardyńskiemi, to iest, że oni kwestusze w Tarnopol-
skim Cyrkule, co wykwestowali, oddawali na Skład
moiey Żonie ona zaś dawała im kwiaty, za które
ia im w Kamień dawałem, y przystawiałem takoż
z Łazarówki, toż samo, co do Potrzeb Pieniężnych
przez trzy Lata niepłacaiąc Szelęga, w Alimentach
niemiałem nic, pożniey te Alimenta skrupułe iakie po-
bierałem, dzieliłem na moia Potrzeb, y moiey Żony, w
takim mnie sądy stanie trzymały Rodzeństwo, wszystkie
moie Szkody, Obelżenia, y Ogłodzenia raz na zawsze
przeciwko mnie przyiętym. Trwało to długo, aż do
zapisania Kompromissu, co na dniu 1szy Decembra 1817. Ro-
ku pierwszego nastąpiło. duk wtenczas nieodebrałem Dobr
dopiero w Roku H. H. po napisanym Dziale.—
Ogłodziwszy mnie, zostawiwszy bez żadnego sposobu
do Życia, y utrzymywania się, przyprowadziwszy mnie
do ostatniey nędzy, musiałem podpisać Inskrypcyą, iaką
mi Panuiące podali. Tu iest mieysce wspomnieć, że ogro-
ne moie Pretensye do masy, na tym się zasadzały
a

34

a. przez przedaż Malwiykowa y Podmiedzieniu ... Łożago, wy szkołowrzan, wprowadziłem do Galicyi, na zapłacenie Długów Oyczystych, utrzymywaniu Sukcessorów na koszta zamiany dolary ogromne koszta poniosłem, od których procentów dawniej złożonych należała mi bonifikacya. —
b. Zamiane Sołtu z których we czworo pomnożył się Maiątek Massy, na bonifikacyą kosztów miałem przyznanych przez osobną Tranzakcyą 4877 ₰ z Procentem tyle drugie.
c. Za utrzymaniu Dóbr przez Lat kilkanaście znaczna wypadaiąca bonifikacya.
d. W szczególności od Pana Pisarza, za Kupno dla niego Ol-szanki, y Dziugastki które mnie narzucił żadna Preten-sya, gdyby nawet wynagrodzenie szkody którą mi zrobił.
e. Za Zabór całego mojego Gospodarstwa w Jabłonowie w czasie odebrania Administracyi; nakoniec:
f. Do Schedy Kalczyskiej 40ᵐ dopłaty do Schedy, a 88ᵐ za Remanenta, które wszystkie wybrali in Natura a mnie wyznaczono Schede w Kiziaszkach, y te niezapłacono. — Tyle zrobił miałem widoczne Pretensye do Massy, z których ani szelonga nieodzyskałem, ale owszem Pre-tensye do mnie iakie chciano narachowano, a te kompro-mis przysądził. Co do kompromissu tego, kapitalne tylko iego Wady następuiące. — (wyrzeczona)
1° Zmówy Sejżu każde kathegoryi Kompromiś powinien był brać pod komplanacye wezwać obydwie Strony, żeby swe-ie naprzód wnioski, y zarzuty wyjaśniali; lecz, ani iedney kategoryi, ia niebyłem wezwany złożywszy ie-li modyfikowawszy wnioski kompromiś nieprzypoblało, szy mnie, Absolutnie decydował, na tę stronę która ciągle attentowała; bo iuszcze nikt nie słyszał, y niewidział takiego kompromissu, który by zaczyna-szy się, od 14. Julii 812. do dnia 1ᵍᵒ Decembra 1817. to iest przez Lat 5. y 5. Miesięcy ciągle się sądził, takiego kom-promiss nikt chyba Rzemieśnik, albo kupiec, attento-wać może, mieszkaiący ciągle we Lwowie; tym mniey ia attentować mogłem, wynędzony, ogłodzony, y bez żadnego funduszu. Bo przypadkiem tu tylko pomienię, że na Obięcie trzecie Maiętności z działu na mnie wypa-dłych, to iest, Potoczysk, Łukowa, y Olesky, wyiechałem tylko ze 100 Reynskiemi funduszu; ale moie Rodzeń-

stwo

Pretensye —

Zarzuty przeciw Kompromisarzowi

sami tylko także nie widząc koniecznie zostawili; kogo-
mi się podobało do dyktowania, co też żadnej komunikacyi
nami były przyjęte; y bez żadnej oppozycyi zapisane, na iedną
stronę zniesienie.
2do Nayważnieysza zaś wada kompromissu była to, że Dzierż-
kowski będąc Arbitrem od Siostr, w tych kategoryach, wzglę-
dem wyposażenia Siostr, zaraz pierwszych dni kompro-
missu, bez Decyzyi sądowej była dobrowolnie umowiona; przy
to ten iż Dzierżkowski po załatwieniu tey kategoryi Siostr
powinien był sam wstać od stołu, azeby przez swoie
Votum zupełnie nienależące do Decyzyi między Brańmi
nie robił przewagi w Votach arbitrow kompromissarskich
ale on, trzymaiąc się, czego był niepowinien, wyrok kom-
promissarski, opanował cały swoim Votem, a gdyby się
był niemieszał tedyby był Superarbiter, został sam,
z dwoma Arbitrami Kalinowskim, od Brani, a Bato-
skim, odemnie, y byłaby była rowna Waga w Zdaniach
w przypadku rożności byłby tylko Superarbiter rozwią-
zował, ale gdy przeciwnie sprawiedliwości został
Dzierżkowski, na mieyscu Arbitra od Siostr, gdzie się znay-
dować był niepowinien, po załatwieniu ich kategoryi;
a że był Szwagrem Fredra, więc co on napisał, Fredro,
iak za Zdaniem Szwagra dał zezwolenie; a przeto
iuż ci dwa stanowili kompromiss, bo Batoski;
za pierwszym składem kompromissu, oświadczył mi
że rzadko będzie zasiadać, iak bytność może mi
być użyteczna, bo Dzierżkowski z Fredrem, który miał
dwie kryski, miał przewagę nad dwoma Arbitra-
mi, a cóż więcey nad Batoskim, gdyby był sam iedeny
siedział, bo by był niczem, gdyż dwie kryski Su-
perarbitra, a druga Arbitra, zawsze by stano-
wili Decyzyą. Stawam, że nayczęściey dla nieprzytom-
ności, tamtych dwóch Arbitrów, był Dzierżkowski Sę-
dzią, a Fredro podpisywał. taki był mey wizerunek
że mi nic niepomogło, bo ani Kalinowski, ani Ba-
toski nie bywali na tych Sessyach kompromissar-
skich, bo żaden się niechciał poświęcić takiey Wszy-
stkiey sesyi kompromiss przez 5. lat, y 5. miesięcy
tego nikt w żadnych Dziejach, ani krajowych, ani za-
granicznych wystawić nie potrafi, na tych tedy zasadach

Brańia

Brata zgnębiłi ogłodzonego, y zniszczonego, starszego Bra-
ta, lecz o tem kompromissie sławnym, a nieprzaktykowanym
dosyć y w tym Pismie, y w innych powiedziałem. Lecz jeszcze nie
mogę opuścić następującey Kategoryi ważney, w trakcie szczym
składzie Interessów. Oto Materya Deportatów. — Oczywista
rzecz iest, że ia na zapłacenie Długów dyspozytnych, w bra-
ku Pieniędzy, dla ogromnych Expens massy musiałem zacią-
gać, a tymsamym nie maiąc swoiey schedy, musiałem dawać
bespieczeństwo na tych Deportatach, które dawały Bespieczeń-
stwo tym Kredytorom którzy na spłacenie Długów Pienią-
dze dawali. Kompromiss powinien był naysamprzód chcąc
maiątek oczyścić, y bez Długów podzielić, oddzielić Część
Massy na spłacenie tych Deportatów iako tabularnie za-
bespieczonych, a dopiero dzielić Massa, iaka by się czy-
sta pokazała, razem z czystym Maiątkiem po spła-
ceniu Deportatów, podzielić drugich Sukcessorów, ~~ale~~
z wskazaniem powrotu, od kogo by się wiele należało,
ale sąd kompromissarski, absolutnie postępuiąc nie
uważał tego że Deportatów kassować nie można
niezabespieczywszy pierwey Wierzycielów, bo ci maią
Wiarę Publiczną, z Intabulacyi pierwey powinni
bydz zapłaceni, bo ich Prawo kompromiss kassować nie
może, a dopiero, co by komu należało zwrócenie na-
kazać, że tedy niezastanowienie się kompromissa-
roli teraz niepotrzebne Zakłócenie, że Wierzyciele
którzy na Deportatach maią Prawo, od tychże odpy-
chaią, co by niemało mieysca, gdyby pierwey De-
portata wierzycielom były spłacone, bo to roli tylko
familii niepotrzebne zamieszanie. — Do tych tedy
odrębnych, które podawałem, tak względem kompro-
missu, iak względem P. W. to pismo iako dodawcze słu-
ży za suplement Historyi moiey rękodzieństwem.
Powiem krótko że gdybym był niedoświadczony.
1mo Nie był wypostawny z Podola na okupie administracyi
przez śmierć Matki.
2do gdyby zamiast zniweczenia tego pierwszego kompro-
missu na Mączynskiego, był się ten utrzymał. —
3tio gdyby ta komplanacya pod przewodnictwem Starzyń-
skiego była wzięta skutek, tak dawno. —
4to gdybym był nie niszczył mego maiątku na Podolu, za

wprowadza

wprowadzenie tuteyszych kapitałów przez Cudzych Dóbr tam-
tuteyszych, które rzeczy z Długów.
5to gdybym był przez Przyiaźń y przywiązanie do Nieboszczyka
Brata, nie zrobił dla niego tak wielkiey ofiary
w kupieniu Dóbr, na własne Skrypta pożyczaiąc Pieniądzy
w którym kupnie on mnie na Sztych wystawił przez Intry-
ge Brata, że mi te kupno narzucił.
6to gdyby był nie żył na świecie ten Adam Starzyński, kto
by makiawelskim Duchem, zaraził drugich, ale żeby się moie
Rodzeństwo udali byli do iakiego Człowieka statecznego,
iakim był naprzykład Maciey Starzyński, Kaietan
Dzieduszycki, którzy by umieli wszerzu zgodzić wszystko
się Rodzeństwo do zgody prowadzić należy, ale nie różnić,
to byłbym maiątny przynaymniey w równości z moiemi
Braćmi, bo pewnie nie przypisuiąc sobie, porówna-
m moiego Gospodarstwa, nie by nie stracił wyporów-
nanie z Gospodarstwem moich Braci, ale Duch nie-
zgody, Egoizmu, zaszczepiony w sercach, przez te Pokusy
Starzyńskiego, dotąd wygasnąć nie moga. Lecz gdyby nie
było innych korzyści ze zgody familii, toć sama Oyczy-
zna powinna by każdego do tego prowadzić żeby przy
śmierci zostawił wkoło Dzieciom zgody przykład
iako miał dla całego Rodzeństwa. Chrystus iako
Ociec żeby w familii oyciec umieraiąc, nie mógł po-
wiedzieć Dzieciom, błogosławiąc ich, tak się kochaycie
między sobą iak my z Rodzeństwem, ale u nas tego
nie ma; Jakiż to piękny przykład iest dla familii,
kiedy wszystkie Członki sobie iden Węzeł, nierozer-
wany, ona przeciw nieprzyiaciół swoich kiedy Głos ie-
dnego, iest głosem powszechnym. Chlubny w tym
przykład maią Mrszowscy, którzy wszystkie swo-
ie Interessa, tak mieli połączone, że nawet obcego kogo
nigdy między sobie nie wzywali. Każdemu uważnemu
szczerości potrzeba tey Reputacyi, przeciwnie wzdry-
ga się Natura gdzie między Rodzeństwem prócz nie-
szczęśliwey niezgody, stamtąd się związki wzaie-
mnych do wzaiemnego połączenia, iak gdyby żądać, żeby
to przekleństwo niezgody przeszło, aż w następne
Pokolenia na co się sama natura oburzyła bo to są
Prawidła Niebieskie. Kto tych Praw nie poznaie y

omieh

o nich się mi przekonywa, tego ia zwracam ieszcze na
Kopiąty Adama Starzyńskiego, tym okazuię, Rządzca na
wszystkie sposoby, same Sztrofy-Łasowe, któremi okładał te-
go, co Cydzkiem składu niewywiózł, y te Rządzstwo nayulubień-
sza dla niego było stratą. w moich oczach na Jarmarku
Komisarzowi, który Cyne rozwozi, któremu Koń zdechł, a
ón mu przedał konia Chimeryka, który do Wózka nie
mógł być zaprzężony, gdy go zpłaczem prosił Komi-
sarz, żeby mu oddał pieniądze, z twardym sercem, od-
mówił iego Prozbie, że Jarmark iest Jarmarkiem, y pra-
dawszy mu do Nóg niemógł odzyskać Pieniądzy, niemsty-
dząc się obywatelów, którzy go niemogli nakłonić, do
oddania mu Pieniędzy, złożyli się na niego, dali mu Ał-
muźnę. On był takim, że było poznał dwie osob
w nayściślejszey Przyiaźni, starał się ich poróżnić. Ja
gdy od cały familii byłem poważany iak Syn, a
gdy wnuk na swoi zrazy to powziemi nic mógł
przez różności Charakterów y Zdania, zrobił zakłó
Prawidło, y zaszedł się na poróżnienie nas, Temu te
Piekielne Dzieło winniśmy. Skryto iest w Oczach Ludz-
kich, czyli za to odpowiada, na tamtym świecie. Ale
widocznie Kara Boska okazuie się na iego Synu, któ-
ry z takim łakomstwem posiadłszy Majątek po Oycu
przez łakomstwo zebrany, wszystkiego gatunku doznał
Nieszczęścia, którego wystawiwszy na bliski bardzo nie-
bezpieczeństwo, że nie będzie miał o czym dożyć. Prze-
ciwnie Brat iego Mnieyszy po śmierci powszechny został
sobie szacunek, który na Dzieci iego spadnie, bo przy-
miotów spadłe po Rodzicach większą, y trwalszą są Szczę-
ściem niż od Majątku, który w braku Błogosławieństwa
Pana Boga przez rozmaite Przypadki może być zni-
szczony. Skończone dnia 10. Augusta 826. —

W. Dzieduszycki

Dodatek

Mam dodać że po skończonym kompromissie, Pan J. zna-
iąc moią słabość dla E. a chcąc mnie odwieść, na rzecz
od kasowania tego kompromissu przed Terminem, co mi ta-
kowo tylko wystąpił zdarzeniami czyli Obietnicami, o których
zapomnieni niemyślał, tłumacząc się że te Pretensye
które namalowali przeciwko mnie w kompromissie, będą
darem dla ciebie, y że od Sukcessorów Pana Pisarza, y od
Pana

Pana L. takiż sam dar wyrobi, ale o dopełnieniu tego nigdy niemyślał, bo nawet te Pretensye tak nisko są zaintabulowane, że się nieutrzymaią na moim maiątku y zawsze spadną; y w Listach iego iest wzmianka, o tych Darach, ale to Gruszki na Wierzbie. W Dzidorzych

40

Po K.B.Dz.

Dokument

wdzięczny

Walerya Dziedruszycki — Część I^a — Oddane mi przez Em 29^go May 826.

Wspomnienia swe dyktował ojcu Emilii — Eugeniusz Dz. [illegible] oddane [illegible]

Wiadome są Dzieje D.K. za Granicą, ale Związek iaki tam miała z Krajem tuteyszym nikomu wia-
domo nieiest. Trzeba tedy wiedzieć naypierwod skąd się wzięło że D. był w tuteyszym Kraju
ustanowiony urzędownie Agentem K. Oto, że D. był wczasie Seymu trzechletniego ustanowio-
ny w Jurysdykcyi Komissarza cywilno Woyskowego w Woiewództwie Podolskim w Powiecie
Latyczewskim iakowych było 16^u w każdym Powiecie. Ta nowa ustanowiona Magistra-
tura była obszerna co do swoich Obowiązków bo do Niey należało wiele Wydziałów, iako to
generalna Policja, baczność na Edukacyią, dostarczanie Potrzeb Woyskowych, była Sądem
między Woyskowemi a cywilnemi, etc; etc. Właśnie w tym samym Czasie, kiedy D. urzędował
w tey Komissyi. K. w Randze Generała Majora miał Komendę nad Woyskiem, y miał w tym
samym Powiecie swoią Konsystencyią. Na tym Seymie sławnym ustanowiono Prawem 100^m
Woyska ale mimo tego wielkiego Zapału Intrygi obcych Mocarstw, prywatny Interes szczegól-
ny Arystokratów niezgodzenie się na Podatki były Przyczyną że ta Liczba Woyska tak
chwalebnie ustanowiona, niebyła doprowadzona do zupełnego Kompletu. Po Prowincyach
zaś co Widzę nie mogę wyznać między Woyskowemi nowo ustanowionemi a nieprzy-
zwyczajonemi do Subordynacyi a zaś Obywatelami nieprzyzwyczajonemi do Dostarcza-
nia Potrzeb Woyskowych była prawie ciągle Woyna Domowa. Trzeba na to było
Czasu żeby to wszystko się było utarło Wypadały Potrzeby Woyskowe nieuchronne
którym Obywatel dogadzać był powinien a względem tego gdy iescze Prawo swojemi
Ustanowieniami niemiało Czasu zaradzić Same tedy Komissyie cywilno Woyskowe
mogły rostropnemi Rozporządzeniami zastąpić to co z niedostatku ustanowienia
Praw mogło ku potrzebom Woyska brakować. W nowey Magistraturze ustano-
wioney można sobie było wystawić że gdy 16 osób z Obywatelstwa w Powiecie tę
Magistraturę składało tna liczba 16 nayk większey iesli było 5^ciu do 6^ciu którzy do tego urzę-
dowania mieli zapał potrzebny Miłości Oyczyzny, y światło potrzebne, Z tey tedy Okazyi K.
maiąc liczne Potrzeby których opatrzenia tylko od tey Komissyi spodziewać się mógł po-
znawszy się z D. y zaprzyiaźniwszy wiele razy miał ważne tego Gatunku In-
teressa, zawsze wzywał do ziechania D. na Sessyię bo lubo było 16^u Komissa-
rzów ale sie tak mieli rozłożony cały Rok że po kilka Niedziel tylko urzędowali a
5^ciu robiło Komplet. Mimo tego rozkładu Czasu wolno było każdemu ziechać
kiedy mu się chciało zasiadać. Kiedy tedy prócz zwyczaynego Siedzenia 6^cio niedziel-
nego na Wezwanie K. D. ziezdzał zawsze stawał u Niego w Stancyi K. y tego miesz-
kania miał za swoią Kwaterę w Wieczór tedy iak zazwyczay po Sessyi mieli z sobą
co Dzień w Domu D. Kompania nayprzyiemnieysza. K. niepił żadnego Trunku,
prócz mocney Harbaty bez Araku, ale ta Harbata którey wypiiał kilka filiżan,
nie tak go rozpalała iak gdyby Opium którego używaią Turcy, albo iaki Trunek
tylko dając mu większą Żywość iak zwykle zapał iednak bez nayrmnieyszego
Nadwerężenia Rozumu, W tym tedy zapale nieraz rozprowadzał D. Kampanie
swoie ze Wolność Amerykańską. Prowincyię które teraz Stanami ziednoczonemi
Ameryki Północney nazywaią. Jednego Razu D. zrobił mu Uwagę że iakkol-
wiek iest szlachetne Rzemiosło Woyskowe ale przecież Woyskowi maią coś podo-
bnego do Rzemieślników którzy dla tych robią którzy im zapłacą. On zaś tłumaczył
że dla Woyskowego Doświadczenie Sztuki Woyskowey iest Nauką y przynosi mu Wydo-
skonalenie. D. zaś, niemógł się wstrzymać od Wyrazienia Jemu swoiego Po-
dziwienia że Woyskowy może się Determinować porzuciwszy swoią Oyczyznę za
iakową familią pośle w ~~d~~ dalekie Kraie do których nie wiąże go żadne Przywiązanie
y tam Krew przelewać za cudzy Interes. W podobnym tedy Sposobie gdy raz z
sobą mówili odezwał się K. z wielkim zapałem y powiedział iakowie czemu
z sobą że wyrazić nieiest w Stanie z iakim zapałem bił by się za własną Oyczyznę gdyby

za

się do tego szczęśliwa wydarzyła Pora, nato odpowiedział mu D. że niebywszy nigdy Woysko-
wym czuie w sobie te Męstwo żeby Życie swoie na Śmierć nayhaniebnieysza Poświę-
cił gdyby mu tylko zaręczono że za 2 Godziny po Jego Śmierci Jego Oyczyzna
powstanie. Połyczy wzajemnych oświadczeniach zważywszy ze który zapałem gdy obyd-
wom dzy poszły X. powiedział z westchnieniem z głębi Serca że może tyż Bóg
da iż kiedy razem będą służyć w Sprawie Oyczyzny. Uściskali się iak nayserdeczniey,
a zaprzysięgli sobie że w Sprawie Oyczyzny razem służyć kiedyś będą. Odtąd
tedy gdy się poźniey po 2im Podziele Polskiey przez który mała tylko część polskiey
została dla tego Kraju rozjechało się wiele Patriotów zagranicę, a między temi y X. Piągle
tedy odtąd pisywał kilka razy na Rok do D. dając mu Wiadomość gdzie się znayduie. –
Jednoraz wcale niespodziewanie mieszkaiące natenczas we dworze przychodzi do Niego nie-
znajoma Osoba, z figury, y oddaie mu Bilet w kilku Wierszach Ręką X. pisany, w
którym wyraża że Oddawca tego Biletu co mu spowie, ma mu bydź dana zupełna
wiara. Ten tedy oddawca
powiada, że Powstanie iest zadecydowane y że naten a naten Dzień ma bydź w Mieście gdzie
nastąpiło rozwinięte. Że wzywa D. azeby do Niego natea Dzień tam zjechał. On tedy
na te Wezwanie słowne kazał mu odpowiedzieć że chętnie by zjechał natychmiast na wyzna-
czony Dzień, ale upatruie w tym następujące dla Sprawy publiczney Niedogodności
Iż o Nieposiadaiąc talentów Woyskowych w tym Zawodzie niemoże mu bydź użyteczny, a
zaś do cywilnych Usług w tym Kraju gdzie te Powstanie rozwija znaydzie tyle zwłat.
tych Obywatelów Miłością Oyczyzny pałaiących że sprowadzać Obcych zdaleka niepo-
trzeba. Lubo tedy Wierność y Skłonność do Sprawy powszechney zapewne w nim
zaprzyczona nieiest ale w Dowodzie tych Sentymentów poszle mu 2ch Braci y
2ch Synów pierwszych z tąd, a 2ch z Warszawy tam w Szkole Kadetów będących
a zaś względem siebie że upatruie większe Korzyści żeby był tutay w Kraju zostawio-
ny gdyż w Czasie gdyby tego Okoliczności wyciągały to będzie mógł takież
same Operacye zrobić w tym Kraju, iake X. tam zrobił. Podał mu tedy Projekt
azeby dla Pokrycia go zrobił go Agentem swojego Powstania w tuteyszym Kraju
y azeby napisał podług Kopii sobie posłaney List do Naczelnika tuteyszego
Rzędu z oświadczeniem że D. na swojego Agenta proponuie co dowodzi przy-
chylność gdy tenże Agent cały Maiątek swoy ma w tuteyszym Kraju Posiadł
tedy zatem Rada y w krótce iak tylko przyjechał y rozwinął swoie Po-
wstanie przysłał przez umyślnego Oficera uwiadomienie o Powstaniu do Naczelnika
Rzędu tuteyszego wraz z Propozycyą przyięcia D. za Agenta. Przyszedł tedy
z tym Listem od X do Naczelnika Rzędu trudno to odmalować w iakie Po-
mieszanie wprawił go ten List niespodziewany. D. zaś widząc tego pomieszanie powie-
dział mu że niepotrzebnie się mięsza bo iednym Strychem Pióra może się pozbyć
tego Ambarasu odmawiaiąc Przyięcie takiego Agenta, aże tym samym D. nieprzyj-
mie tego ale mu przełożył obok że daleko iest korzystniey dla Kraju tuteyszego przy-
znać tego Agenta, y mieć tego iednego który maiąc Dobra w tuteyszym Kra-
ju przeciwnych temu Krajowi zamiarów niepredko weźmie. Przeciwnie zaś ieżeli
by przyięcie tego Agenta publicznego niebyło przyięte. to natenczas zmuszony
będzie X. trzymać Emissaryuszy ukrytych y potaiemnych ktorzy Kraju Spo-
koyność mogą nadwerężyć. Dalej Rządca czyli Naczelnik Rządu
zaczął przekładać D. że iak mu znany iest Tryb tuteyszy Rządowy, tak powi-
nien wiedzieć że bez odniesienia się do Dworu takiego Agenta przyznawać niemoże
ale D. przełożył mu że w czasie Rewolucyi pogranicznej niemożna na Długo
odkładać tey Determinacyi, ale poradził mu azeby odpisał że do Dni kilkunastu t. i.
do nadeyścia Rezolucyi od Dwora akceptuie tegoż proponowanego Agenta które przyięcie
odwoła ieżeli by przeciwne odebrał Rozkazy od Dworu. To tedy warto iest wielkiego

43

On zerwał kaydany, w ktorych ięczał Naród.



Grassi delin. J. John sculp.

Kościuszko

Wien bey F. X. Stöckl.

Kupplet

zadziwienia że przez całą Rewolucyą ze Dworu nieprzyszło żadnego odwołania tey agencyi
y że trwała ciągle przez cały ciąg aż do upadku Rewolucyi. Zakali Kuryerowi do D. on robił
przełożenia Urzędowe tuteyszemu Rządowi Komendzie Woyskowey, różne nayważnieysze Interessa
układał, a nietylko tutay, ale do Ministra pierwszego w Wiedniu Augusta, przysyłał Pisma z
Mocy swoiey Urzędowania. Emigrowali zpod Standarów Rossyiskich 2 Brygadie Kawaleryi
narodowey, J. i Łazinskiego y Wyszkowskiego nayprzód na Bukowinę, a ztamtąd prawie cudownie
zrobił im D. u Rządu tuteyszego Przechód przez Kray tuteyszy. Dostawiono im
Kommissarzów Cyrkularnych niby dla pilnowania żeby płacili y żeby z tego Kraju niewerbo-
wali ale też dopiero Przechód niezmiernie nastraszył Rząd tuteyszy gdy zoba-
czyli że wszystkie Woły, furaże wszelkiego Gatunku za staraniem D. przygoto-
wione na całym traktcie od Bukowiny aż do Bełzkiego Województwa y okolic Zamo-
scia wszystko to Kommissarzy przystawieni niemieli Embarasu pilnować żeby pła-
cono, bo wszyscy to dawali darmo czego nigdzie niebyło. Przykładu względem
Woysk tuteyszych Krajowych postrzegli tedy y zastraszeni byli Zapałem tuteyszych
Obywatelów względem Woysk tych polskich. Kommissarze Rządowi dla formy zdające
przy tych Korpusach od Komendantów odbierali Presenta. Guzika że tylko chciał
przyłapać po drodze, nato przez szpary się patrzali, owszem z Przełożenia D.
wzięli System że lepiey żeby takowi niespokoyni wyszli z tym Woyskiem całe gdy-
by z Duchem swoim zostali w tuteyszym Kraju. D. prezentował z ramieny swo-
iey agencyi Oficerów tego Woyska Urzędnikom Rządu y Komendantom. Procz tych
2ch Korpusów regularnych niepoliczona Liczba Oficerów od różnych Korpusów a szczegól-
niey Oficerów od Artillerii z Kamieńca desertowało a dla wielkiego Nacisku za umową
y z Policyą ta dawała D. Paki co Dzień Blankietów podpisanych y z Piecz-
ęciami w które D. zapisywał wszystkich potrzebuiących a to wszystko pod tym pozor-
nym Pretextem y Prawidłem ustanowionym przez D. że tych Ludzi niespokoynych
należy się pozbywać z Kraju żeby tu niezostali ale całe nayprędzey przenieśli się za
granice. Że zaś niezmierna była cały Dzień Schadzka w Mieszkaniu D. przeto cała Pu-
bliczność niewiadoma o tey Przyznaney agencyi temu zadziwiona była nad
tymi publicznemi Krokami; D. chcieli by byli przez różne Sposoby złapać
go w iakiey Czynności przeciwney y nadzwyczayney dla Tuteyszego Rządu ale to
wszystko było nadaremne. Godzi się tutay wspomnieć z pomiędzy wielu za-
miarów podobnych Czas szczególny otoż Oficer ieden Major Woysk tuteyszych przysłał
iednego Stanku do D. prosząc go o Rekomendacyą do K. Było to Krokiem wymyślo-
nym na złapanie czyli zakompromentowanie tego, ale On poznawszy się na tey
sztuce przepowiedziawszy ogromne Karanie temu Oficerowi że dosłużywszy się
Rangi Oficera Sztabowego w tym Kraju postępuie przeciwko Prawidłom Honoru y
wierności gdy z Woyska w którym zyskał tak wysoką Promocyą chce iść pod Stan-
dary Awanturnika. Obiecał milczenie, ale go wypchnął z Pokoju aż do Schodów.
Drugi podobny Anegdot, ktory warto tu znaleść Mieysce był następuiący
Jednego Wieczora przysłał Naczelnik Rządu prosząc D. do siebie na zajutrz na
Sniadanie. Domyślił się łatwo zewiduiąc się znim tyle razy na Dzień gdy
miał do Niego wstęp otwarty, że te tak ranne Wezwanie iest pokryte iakoś Ta-
iemnicą Może, nawet zagrażaiącą Jego Wolności ale na wezwanie te udał się ~~...~~
Naczelnik Rządu powiada mu otwarcie że iuż od kilku Nocy nie sypia bo ma Rapor-
ta od Szpiegów że D. zamyśla zrobić powstanie podobne iak te które zrobił K.
nato mu D. odpowiedział że go w Moment zaspokoi. Przełożył mu ażeby sam
zważył na Uwagę że żadne Powstanie niemoże się robić bez przygotowania Pieniędzy Bro-
ni amunicii bez Werbunku etc. Podał mu tedy Projekt, ażeby tym wszystkim Szpiegom
którzy truią Jego Spokoyność a są płatni Daremnie z wielkim Kosztem Skarbu,

nakazał w Przeciągu tygodnia żeby mu wynaleźli Przygotowania zrobioni do powstania wyżey wymienione Obiecuiąc Nagrodę w przeciwnym zaś razie gdyby niedowiedli odprawienie. Minął kiedy tydzień naymniejszego Śladu przygotowań do powstania nieznaleźli a z Liczby 18stu odprawiono na Zawsze 8miu od tey służby co przestrachem napałło wszystkich innych y Bojaźnią, a niejakim Uszanowaniem dla D. bo wiedzieli że to iest Jego robota z czego umiał później korzystać D. W samey Rzeczy zaś niebyło żadnego przygotowania do powstania tutay, lecz przewidywał tego Potrzebę K., ale wstrzymywał go Jego Protektor wielki Magnat dla tego żeby sobie zachował spokoyne tutay posiedzenie w Mieście swoim Rezydencionalnym. Czwarto D. miał nietylko Pełnomocnictwo y Instrukcyię od K. do wybierania dobrowolnych Ofiar nie tylko tu w Kraju, ale tyż w Części Wołynia niezależnego przez Moskwę gdzie miał od siebie na Blankiecie K. umocowanego do Poborów. Działo się zaś to porządnie bo ten Poborca miał dany od D. ~~Ra~~ przy umocowaniu Protokół w który każdy dający zapisywał się, toż samo zaś zachowywał D. względem Pieniędzy które wybierał sam każdy czy dający czy płacący co był winien musiał się w ten Protokół zapisywać. Wielkie tedy Summy przesyłał z tych wszystkich Źródeł D. do K., ale gdy przyszła ta fatalna Godzina że K. po przegraney Batalii wzięty w Niewolę a na Meysce Jego ustanowiony Zastępca zgłosił się do D. potwierdzaiąc mu Jego Pełnomocnictwo a razem żądaiąc od Niego zasiłku Pieniędzmi posłał D. natychmiast wszystko co miał w gotowiźnie a po Pieniądze na Wołyń posłał od siebie umocowanego. Przywiózł tedy ten w prawdzie sporo tysięcy ## ale z Wiadomości mianey wiedział D. że przynaymniey 10 razy tyle od Niego należało. Ten tedy posłany żądał na fundamencie umocowania swego pokazanie Protokułu tego Poborowego, ale on musiał ekskuzować że bojąc się Przychodu Moskalów ten Protokół spalił, który podług ustanowioney Manipulacyi cało stanowił Jego Percepte ale że K. podług zaprowadzoney Manipulacyi odbiorąc od D. Protokuł y umocowanie do Poboru Podatków na Blankiecie K. musiał na D.go Stronę dać Rewers D. że odbiera ten Protokół y umocowanie w który Protokół płacący zapisywać się powinien a który niesłychanym zdarzeniem został zespalił więc będąc w Ambaradzie gdy ten Rewers tak ważno przypisuiący Jego Obowiązki zostawał w Ręku D. przyiechał do Lwowa wzywszy do tego Przyiaciela y nalegał na D. żeby mu ten Rewers oddał ofiaruiąc mu za oddanie 200 ## którego Handlu naturalnie D. nieprzyiął ale na następnych Kontraktach pokazały się te Pieniądze których on niemiał, owiele był w tych Interesach w Spekulacyi, Ponieważ do 20m ## Kassa Jego wtenczas przywiozła.

Jeszcze Jeden Anegdot choć do tego Pisma nienależący tutay umieścić można że ieden z Naczelników powstania (który) był osadzony w fortecy w Czechach wyjeżdzaiąc czyli chroniąc się z Warszawy a w Przieździe przez Galicyię złapany y do fortecy osadzony na Wyieździe z Warszawy zostawił czyli pożyczył kilka Tysięcy ## iednemu Obywatelowi a gdy osadzony w fortecy niemaiąc Pożytku z Dóbr ani Dochodu potrzebuiąc tych Pieniędzy napisał do tego Przyiaciela prosząc go o zwrócenie tych Pieniędzy, on zamiast przystania mu iak był powinien zrobić, z Przewidł nawet uczciwości gdyby mu nawet niebył winien nietylko nieoddał mu tych Pieniędzy, ale tyż ten List Jego pokazał Ministrowi austryiackiemu dla przekonania że ten więzień iest tak wolno trzymany gdy za Granicę koresponduie, a z tąd wzięto tego więźnia który był w pierwszey fortecy wolno trzymany, przeniesiony był do inney gdzie był bardzo ścisłe zamknięty. Ito ieszcze iest Anegdot który lubo do tego Pisma wprawdzie nienależy ale do Kompletowania podłych Czynności także umieszczony być powinien. W tenczas kiedy zbierał wiadomy Legiony we Włoszech ieden Oficer przyszedł do iednego Obywatela prosząc go o Rekomendacyię do tego Generała ale zamiast tego List ten odniósł go zaraz do Policyi, szczęście że był tegoż samego Imienia inny a przeto ten List poszedł na fałsz że do kogo innego był pisany co Uznaczenie zatarło. Z tak pomiędzy szlachetnemi Czynnościami wydarzały się szelmostwa y haniebne których się wstydzić potrzeba.

Koniec.

1. C: 11 – Pamięc przeszłych Dziejów. 47

Rewolucya ostatnia polska była ułożona przez 3 Osoby pryncypalne wiadome których Biografia
w osobney Nocie umieści się ale bez żadnych Zasad pewności ani porozumienia się z Mocarstwami ~~za~~
zagranicznemi Wybuchneła nawet przed wcześnie przez nagłe Rozkazy zwiania czyli redukowania Woy,,
ska, zgoła była czynem desperackim o którym nawet Mocarstwa które sprzyiać mogli niebyli uprze,,
dzone; Dosyc powiedzieć że G. P. jeden z tych trzech Członków wkrótce po wybuchnieniu Rewolucyi
przyiechawszy do Lwowa do Ciotki swoiey K. dla poświecenia się w tym Stopniu Triumvirat
proponował D. ażeby się podiął ~~nw~~ Missyi do Stambułu dla wzmocnienia tey wybuchnietey Re,,
wolucyi obiecując mu po Ministrosku Promocyę, wynadgrodzenia etc. On oświadczył że przyimuie
ten Obowiązek że go dopełni swoim kosztem ale że żadnych Obietnic ani Wynagrodzeń niepotrzebuie
bo dostateczną będzie dla Niego Satysfakcyą służenia Oyczyznie, że tylko iedne podał małe Kon,,
dycyie żeby od iakiego kolwiek Mocarstwa miał Instrument że iest przyłączony y należy do
Legacyi tegoż Mocarstwa, bo inaczey niemaiąc żadnego zabezpieczenia byłby zaraz za Przybyciem do
Stambułu schwytany na Rekwizycyię Moskiewską a tak cała Tego czynność była by przecięta –
On tedy Minister uważywszy to czyli zachowawszy w Sekrecie że tego wyrobić nieiest w stanie
zachował to do rozszyrzenia się insurrekcyi w Warszawie z kąd sobie pewnie obiecywał że to
wyiedna ale cała Rewolucya na tym zeszła że tego niewyrobiono y że do Stambułu nayprzod skąd
mogły bydź nayważnieysze Nadzieie ani piszący niepojechał ani nikogo innego niewyprawiono, Już tedy Stam,,
buł upierwszy o Rewolucyi niebył wiadomy, Do Paryża wyprawił ~~ks~~ swoiego niegdyś Sekretar,,
za Barsa ale ten w czasie rewolucyinym niemaiąc Pośiłków pieniężnych y w tamteyszym zamie,,
szaniu Rządu nic niezyskał, reszte pominiam bo to z Dzieła drukowanego iest wiadomo
Tu tey tylko to powtarzam że ta Rewolucya wybuchneła po Desperacku, bez żadnych przygo,,
towanych zasad Pomocy obcych Mocarstw y tak iak wiadomo z Historii nieszczęśliwy miała Ko,,
niec ——— Po tey skonczoney Rewolucyi rodacy tego Narodu wpośród Nieszczęść niétracące Nadziey
powrotu swoiego Pobytu w iednym Paryżu pokładaiąc całe Nadzieie z różnych okolic tego Kraju w Liczbie
40 mniey więcey zebrali się, a ^{ż} żebrząc Pomocy dla nieszczęśliwey swoiey Oyczyzny. Tam zasta,,
li iak wyżey wyrażono już bez skutecznie bawiącego dawniey posłanego tego Barsa który iako dawniey
przybyły miał z ich bydz iedynym przewodnikiem. Rząd francuski nieustalony sam w wewne,,
trznym zamięcie bo to było w czasach pamiętnych Robespierra sam maiąc domowe zatrudnienia
niebył w Stanie dania żadney Pomocy temu nieszcześliwemu Krajowi ale iednak tym wszystkim Emi,,
grantom czynił rozmaite Nadzieie a tym czasem szukał ich podzielić na Partyie co do ~~for~~ przyiętey formy
Rządu Kraju, który dopiero trzeba było zdobywać a potym myslic o formie Rządu, więc tak Sposobnie
lurzy w zdaniach tych Emigrantów że iedni byli za Rządem monarchicznym absolutnym drudzy
za Rządem monarchiczno konstytucyinym, 3^{ci} na koniec za czysto Demokracyią czyli za Republikanis,,
mem, różnił ich sekretnie w zdaniach dla tego ażeby korzystaiąc niby z tey różności żądań odwlekania
mieć Pretext deklaracyi publiczney od Rządu francuskiego że Podziału polskiey nieaprobuie y
że do powstania temu narodowi Pomoc swoię ofiaruie. Temi tedy iak się wyżey wyraziło kunsztow,,
nemi Sposobami różnienia tych Emigrantów między sobą odwlekał Rząd francuski wydanie De,,
klaracyi publiczney a tym bardziey ieszcze dania istotney Pomocy temu Narodowi. Tymczasem użył do
swego Interessu Bytności tey zgrai Emigrantów straszać koleyno mocarstwa temi trzema Par,,
tiami, t. i. albo zaprowadzenie monarchii albo tyż monarchii konstytucyiney, albo Demokracyi
lub Republikanismu koleyno gdy tu nie o formie Rządu należało gadać ale myslić pierwiey o
wydobyciu tego Kraju z Rąk które go zagarneły. Tymczasem choc ten cały zbior Emigrantów nic
zrobic niemogł ko Rządzie francuskim który sam był w zamęcie. Ale wszyscy Emigranci to po,,
trzebuiąc Posiłków pieniężnych z Kraju czyli to z Dobr swoich czyli chcąc mieć wsparcie Pienię,,
żne od Rodaków w Kraju będących pod Pretextem że w Sprawie Krajowey utrzymuią się za Gra,,
nicą, każdy w Okolicy w którey mieszkał pisywał y korespondował cieszac wspoł Braci temi płonnemi
Nadzieiami iakiemi sami byli napojeni, aże do utrzymania tak wielu Emigrantów z których bardzo wielu
niemiało funduszów z Dochodów własnych w Kraju do utrzymywania się więc iasna iest Rzecz że potrzeba było
przez Składki z Kraju otrzymać dla nich Posiłki pieniężne a do tego trzeba było priwatnych Długow czyli
zbioru obywatelskiego gdzie za odczytaniem choc fałszywych y niepewnych ale pochlebnych Wiadomości Składa,,
li się wszyscy podług Możności na Pożytki dla tych biednych Emigrantów, którzy nadzieią się karmiąc tym
samym żywotem żywili y Rodaków w Kraju będących y w Domu zostawionych.

Nic tedy skutecznego zrobić niezdołali, iedna im tylko udała się czynność że nakłonili rząd francuski
że wyprawił M. O. do Stambułu dawszy zalecenie Ministrowi swoiemu, ażeby go wziął w swoią Protekcyą,
y ażeby go presentował iako Posła czyli Representanta polskiego Narodu żądaiącego Pomocy od Por,,
ty. Ta tedy Operacya się udała t. i. Porta pod Protekcyą francuskiego Ministra przyięła tego mniemanego
Representanta bywał na Konferencyach z Reis-efendym wraz z Ministrem francuskim ale chcąc co robić iak zwyczay,
się w Dywanie trzeba było znacznych Pieniędzy do rozdania między członki Dywan składaiące, a tu ich sami
francuzi niemieli a tym mniey ten polski pretendowany Minister. Wszystkie tedy te kroki do poruszenia
Turków były czcze niebędąc poparte Pieniędzmi; Tymczasem gdy M. O. widząc próżne swoie, y bezskuteczne
bawienie w Stambule chciał powracać do Kraiu odebrał od tegoż Ministra Instrukcyą ażeby tędy iechał dla przy,,
szenia, czyli by niebyło Sposobu Nadziei lub Przygotowania do iakiego Powstania w tym Kraiu, bo francuzowi
nie tak chodziło o dźwignienie tego Kraiu, iak oto gdyby można było tutay zrobić Diversią Mocarstwom z którymi
byli w Woynie. Przyiechał tedy tędy nawet iakiś Czas pod cudzym Imieniem ux a będąc opatrzony w Pieniądze,
ziemny powiechał nazad. Powiozłszy z sobą Akt którego Emigranci żądali z każdey Części podziałowey, Przyiechał ce,,
raz w tym Domu z niejakim Jf. nazwanym dawniey Murzynkiem którzy obydwa z sobą byli w Stambule ale
że ten ostatni przebywał w Stambule z Poselstwami, a ten pierwszy będąc Posłem francuskim, y pod iego
Protekcyą należał do Partii Panuiącego na tenczas Rządu demokratycznego we Francyi, przeto nietylko nie,,
widywali się z sobą ale przez różność zdań byli w naywiększey przeciwko sobie niechęci nastraszyli się tedy obydwa
gdy się znienacka ziechali w iednym Domu, ledwo ich Gospodarz zaspokoił y pogodził. Po niejakim ich Pobycie
nadchodzi raptem Cyrkularz na Rekwizycyą Rządu Rossyiskiego mianuiący Trzech Emigrantów iakoby razem
wyiechałych z Stambułu, z tych trzech iednego niebyło M. O. był pod cudzym Imieniem, a J. niechcąc odmienić
został przy swoim Nie wypadało go tedy zatrzymywać bo by był y 2go zaplątał, ale wziowszy na Drogę wsparcie Pie,,
niężne Konie y Bryczkę był wyprawiony z mocnym ostrzeżeniem ażeby Stolicę pominął ale On tey Przestrogi
niesłuchał bo maiąc dawne miłosne Związki z X. M. J. do Niey nawrócił. Ta przyiąwszy go iak dawnego
Amanta zawsze będąc goła czyli bez Pieniędzy niemogła mu dać posiłku pieniężnego, ani też wyrobić to ażeby
pomimo Cyrkularza z Rekwizycyi Rządu Rossyiskiego wypadłego mógł w Galicyi bawić, co On by rad był
sobie wyrobić z powodów że miał w tym Kraiu Amantkę przy którey by był rad zostać. Ona tedy niemo,,
gąc tego sama wyrobić dała mu Bilet do P. R. z którym była w Przyiaźni, a z którym on poprzedzły
wyplotł to wszystko co tylko wiedział a co było zupełnie niewiadomo temuż o przebywaniu Emigrantów
a w szczególności o bawieniu w tym Domu M. O. który był Osobą znakomitą w Kraiu, Zate wszystkie Sekreta
czyli Spowiedź powszechną dał mu 20 # y oświadczywszy że Przebywania w tym Kraiu niemoże mu wyrobić
adressował go z dalszym Biletem do S. do A. C. Tam tedy przyiechawszy też same Sekreta wyiawił y wziął
zapewne na dalszą Drogę kilka Dziesiąt # właśnie pod tenczas znaydował się Syn zmarłego Gubernatora, którego
Gospodarz Domu maiąc naywyższe zaufanie Przyiaźni gdy go prosił y zaproponował o wyrobienie temu Emi,,
grantowi wolności bawienia w tym Kraiu pomimo przeciwney Rekwizycyi Rządu Rossyiskiego On strze,,
pał Rękami odskoczył o kilka Kroków z naywiększym Podziwieniem że mu ta Propozycya mogła bydź
zrobiona tak przeciwna Służbie Jego Oyca, Obiecał to prawdzie zachować to w Sekrecie przed Oycem (i czego
pewnie niedotrzymał :) ale dołożył Kondycyie żeby ten Emigrant iak nayprędzey umykał z Mieysca gdzie go
zastał dla tego żeby y On, y Gospodarz Mieysca niebyli kompromettowani. Dosyć tedy mówiąc
że ta cała Awantura przebywania tego Emigranta w Kraiu ściganego na Rekwizycyą Rządu Rossyi,,
skiego była odkryta przed rządem co poźniey niemało narobiło Ambarasu w tłumaczeniu się. Te
Wyboczenie zrobiwszy wracam się do owych Emigrantów w Paryżu których na Czas odstąpiłem. — Oto Rząd
francuski niemogąc im dać Cathegoricżney odpowiedzi którey oni żądali względem wydobycia Kraiu podzielonego
chcąc ich iednak dalej Nadzieiami łudzić, a przewlekać do pomyślnieyszego Rozwiązania Okoliczności własnego
Kraiu do dania im Pomocy albo odmówienia zarzucił im Trudność następuiącą że oni niemaią Pełnomoc,,
nictwa żadnego od swego Kraiu a przeto żądał od nich ażeby w trzech Podziałach Kraiu podług Formy na to
przysłaney y ministerialnie podpisany były uformowane 3 Akty powstania z wezwaniem Pomocy Narodu
francuskiego. W tym tedy iednym, y drugim ^przyiechał^ M. O. ale nim to się utworzyło musieli się zbierać zgromadze,,
nia we wszystkich 3ch Podziałach czyli Kluby y to pociągnęło wiele Areszt ów nayg orsze były w Rossyi
bo wiele nieostrożnych y bardziey skompromettowanych zaprowadziło aż na Sibirz y tutay iak iest wiadomo, ale z rod,,
to z kąd poszły tuteysze aresztowania. Ponieważ nayblizey interessować znaiomych powinno przeto tutay w
skróconym zakresie wypisać się ~~Oto był w Insurekcyi Kos ostatni Naczelnik obejmował Wołyński nakwiatkiem~~

Ale nim do tego przystąpię, ażebym nieopuścił muszę tutay dotknąć ważną okoliczność dla wyjaśnienia następnych,
które beztego były by niewyrozumiałe, oto między 2ma Naczelnikami Rządu tuteyszego było znaczne nieporozu,
mienie, Pierwszy G. był iak wiadomo naylepiey dla Kraju dysponowanym y obywatelów malował przed Monar,
chą, w naypodchlebniejszych Kolorach wierności spokoyności etc: Drugi Jego następca Z: Któremu trzeba przy,
znać Tylko Dobroci y Skłonności dla Kraju ale więcey Przenikłości y zdatności do Służby lepiey dalekowi,
dział, y malował Wierność tuteyszych tylko iak pajęczynę która za każdą okolicznością byśie przerwała, otuż
z tych 2ch Źródeł przeciwne ich były Zdania do Dworu, a 2i wystawiał słabość widzenia pierwszego. Kiedy tedy
podług tego co się wyżey wymieniło wypadła Potrzeba uformowania zgromadzeń prywatnych uformowania tego
atoli była do tego wielka Trudność bo po Domach prywatnych robić takich ziazdów niemożna, a prócz Kontraktów nie,
masz w Kraju żadnych ziazdów publicznych; w tak trudnych Okolicznościach wydarza się traf następujący, oto
zachodzi Rozkaz ze Stolicy do tuteyszego Rządu ażeby Składki dobrowolne po Kraju zbierane na pomagające pod ten,
czas Woyne miało to się zrobić po Cyrkułach podług Zwyczaju ale nasi Przyjaciele którzy otaczali G. y znim
byli w Zażywności przełożyli mu że takie Składki robione po Cyrkułach małe przyniosą Użytki, ale pro,
ponowano natomiast ażeby zwołał ziazd powszechny Obywatelów iakiego od zaięcia tego Kraju niebyło, y ażeby
tam publicznie niezbytnie Składki robione z czego daleko lepsze Skutki obiecywane aniżeli ze Składek prywatnych
bo na publicznym Posiedzeniu Ambicya każdego będzie bardziey zapalona do hoyniejszego Daru. Dał się tedy
złapać uleciała poczciwy G. ale ledwo zrobił ogłoszenie na ten ziazd czyli Seym, alić przeciwnik Jego Z.
natychmiast Sztafetą posłał ogromne Przełożenie przeciwko temu zwołaniu wystawiając że G. dał się uwieść
y wprowadzić w Sidła iakobinom tuteyszym że ten Ziazd zrobiony a niepraktykowany dogodny burzliwym
Chęciom tuteyszych Obywatelów daiąc im Sposobność przez ten ziazd do zawiązania powszechnego Spisku
więcey przyniesie Szkody Krajowi, aniżeli Pożytku te mniemane Dary iakoż choć on to nieprzychylnie
dla Kraju tuteyszego przekładał ale większą okazał przenikłość w Poznaniu Skłonności Obywatelów sekret,
nych y przyzornieyszym był urzędnikiem od pierwszego. Tożtedy Jego Przełożenie do Stolicy znalazło przy,
zwolita Ocenienie bo natychmiast przyszedł Rozkaz Sztafetą ażeby te zgromadzenie odwołane, ale gdy to już tak
pozno przyszło t: i: na 2 czyli 3 Dni przed Terminem tego zgromadzenia, gdy G. był w wielkim Amba,
rasie co z tym robić Cóż znowu Patrioci którzy go otaczali podali mu Projekt ażeby wezwał z Sztl: na Presesa
czyli Marszałka tego Zgromadzenia, gdy on maiąc zaufanie Monarchi będąc Jego niby to Kuzynem Feld,
marszałkiem Woyska, swoią Powagą czyli Presydencyią da taką Cechę wierności że żadnego czynu
przeciwnego supponować ponim niemożna było. Stało się. Te zgromadzenie odprawiło się ale w samey Istocie,
czy tak iak zgadł y przenikł Z. To iest że więcey te zgromadzenie przyniosło szkody aniżeli mniema,
nego Pożytku przez Dary y dopieli Patrioci zamiaru który mieli w wyjednaniu tego zgromadzenia.
Ale gdy niebyło wszystkich przytomnych natym zgromadzeniu z Prowincyi więc ustanowiono Komissarzów
po Cyrkułach, a między temi zafigle D. zrobili żeby zbierał Składki naprzeciw Francuzom, y rozumia,
no że mi Sztukę wyrządzą, y Ambaras że będę musiał ieździć iak Kwestarz po Domach dla zbiera,
nia tey Składki; ale On wyszedł małym Kosztem ztey Funkcyi bo przyjechawszy do Domu a zyskawszy
2 Kursorie drukowane od Cyrkułu wydał Proklamacyią w tey Treści. Że już nadawaliśmy się dosyć
na Woyne co nie iednemu stało się ciężkim Ciężarem ale on teraz prosi na Jmie Pokoju bo gdy Nie,
przyjaciel dowie się o ogromnych Zapasach dobrowolnych dla Panuiącego na Pomoc Woyny, to tem się zrobi
skłonnieyszym do Pokoju. Ale ztey Okazyi Komissarstwa miał szczególną woynę trzadka w swoim Ca,
tunku z Nieboszczykiem H. Kr. On bowiem po Jego Odrzeczdze starał się o podobny Komissa,
riat już D. pierwey dany ale nim przyjechał do Domu zastał już że przez obydwie Sekcyje D.
Cyrkularz przeszedł nie zostało mu tedy nic do robienia. Napisał tedy do niego List bardzo czuły w którym
D. wymawia że ia mu odebrałem zasługę y zaszczyt zbierania tych Darów do których on iest także przezna,
czony Komissarzem y powiedział mi że on tylko na iedną Sekcyią powinienem był rozpisywać iemu drugą zosta,
wiwszy. On mu tedy odpisał że się niespodziewał ażeby on był wyznaczony 2im Komissarzem kiedy ia był
iedynym y że się niespodziewał Kwestyi o rozgraniczenie Cyrkułu między dwoma Nakoniec że w względem tego
urzędowania ma przeciwne Opinię z Jego t: i: On przywiązuie Honor do tego co odbiera, a D. przeciw,
nie temu przypisuie Honor który daie, Ale gdy już rozesławszy Cyrkularze na cały Cyrkuł odwołać niemogł
więc chcąc mu wrócić ten Honor do którego On pretenduie y który On sobie tak wiele ceni żeby był bio,
rącym, On mu ustępuie całego Honoru zrobienia Relacyi y przesłania Protokułów Darów z obydwóch Sek,
cyi Nakym tedy skończyła się ta szczególna w swoim Gatunku Woyna między D. a nim nie o Honor dawa,
nia

stawania ale o Honor brania. — Teraz wracam się do tego Punktu gdzie iest przekryslono, Oto do przy
czyn czyli powodow aresztowania. Oto był niejaki Dn. Obywatel Województwa Wołyńskiego maiący tamże
iedne czyli 2 Wsie, ale kozakowaty y dość złą maiący Reputacyą. Utrzymał przeszło 20 do 30 Kozaków na swo,
iey Usłudze któremi nietylko robił Naiazdy z sąsiadami o Granice kontrowersionalne, ale tyż obwiniano go
iakoby Jego Kozacy kradli y rabowali, a z Panem te Rabunki dzielili oco nawet miał Procesa, Słowem bardzo
złą miał Reputacyą ale gdy Insurekcya nastała, a w takich zdarzeniach niezważaiąc na Moralność ale na Siły
fizyczne których w każdey Woynie potrzeba więc On do werbowawszy sobie więcey Kozaków do tych które już miał
przyszedł z Kilkadziesiąt Ludzi mniey więcey zwerbowanemi do Korpusów Kosciuszki gdzie iak łatwo sobie
można wystawić otwartemi Rękami był przyięty odprawiał tedy iak Voluntariusz te Kompanią całą
a po skonczeniu tey nieszczęśliwey Woyny przyjeżdżał przez Lwów był u Gubernatora a że ia iak wiadomo
byłem głosnym Agentem Insurekcyi przy Rządzie tuteyszym więc już to było w Modzie y wdrożone
że ia wszystkich Woyskowych prezentowałem tak idących do Insurekcyi iak tyż potym po skonczeniu tejże
powracaiących więc toż samo mnie spotkało y z tym powyżey wymienionym przeminiaiącym. ~~Ponie~~
Zgoła wszędzie znim byłem u Osób rządowych, Poiechał On ztamtąd y przeprawiwszy się przez nasze
Granice na Turczyzne niemaiąc poco do Domu wracać bo mu Moskale zkonfiskowali Wieś którą miał poiechał
do Stambułu chcąc Pomocą Posła francuskiego przebrać się do Włoch do polskich Legionów pod Dą,
browskim ale gdy go zobaczył Poseł Francuski ogromną Jego figurę do którey podobny ia nawet teraz
znaleść bym nie potrafił przytym w polskim Ubiorze takę mu Impressyią zrobił ten Człowiek że prze,
ciwko Obowiązkom nawet swoiey Służbie zaczoł mu odradzać żeby niejechał do Włoch dokąd powinien
był namawiać ale raczey ażeby wracał na Granicę Tureckie blisko Galicyi będące y tam żeby zbierał Kor,
pus do wkroczenia w tuteyszy Kray bo temu Ministrowi niechodziło o Los tey Operacyi, tylko chodziło
mu o zrobienie Diversyi czyli zatrudnienia Rządu tuteyszego. Niedał mu zaś na ten Projekt żadney Pomocy
ani Pieniędzy, ani Oficerów ani Broni, ani nawet zalecenia od Rządu tureckiego żeby był wspierany
On zaś tak mało widzący niepoznaiąc się na tym że to iest tylko Manewr y Sztuczka ministerialna
bez Rozkazu Dworu sakryfikować tego Człowieka iednego lub więcey byle by Diversyią iaką kol,
wiek y Ambaras zrobić tuteyszemu rządowi poczytuiąc słowa Ministra za Słowa St. Ewangelii
a znowu maiąc to za wielki Honor że mu Minister dał Stopień na Szefa do powstania poiechał na Stepo
przybrawszy sobie iszcze kilku błąkaiących się po Stambule a wybieraiących się także do Legionów byw,
szych Oficerów polskich przyiechał do iedney Wsi tureckiey na pograniczu austryiackim będącey Wy,
słał natychmiast tyle Emissariuszów czyli Posłanców nietylko w Kray tuteyszy ale do polskiey y
wszędzie rozeszła się Wieść że On przysłany iest z Umocowaniem od Rządu francuskiego do zrobienia
powstania w kilka Niedziel zebrało się tym Sposobem z półtorasta byłszych Oficerów którzy na
ten Dzwon czyli Odgłos zbiegli, Potym póki każdy chodził w inszym Kołpaku obdarto etc. bacz,
ność Rządu nad Granicą y Woyska były uspione ale gdy przez różne potajemne Posiłki zostali
raptem opatrzeni w Sukna y Kondurki dopiero obudziło to czujność Rządu y Straże na Granicy
więcey iak podwojono. Wiele razy idący z Polski Emigranci dawni Woyskowi przebierali się w tamte
Strone a czyli przechodząc przez Lwów czyli na Prowincyi przechodzili y byli zaadressowani do Człon,
ków patriotycznego Związku, wszędzie im otwarcie odradzano ażeby tam nieszli ponieważ te Zebranie
czyli Werbunek robi się bez żadnego fundamentu y przeszło że ten Szef tego zbieraiącego się Kor,
pusu był podszczuwany od Ministra francuskiego który go wystawił czyli ofiarował na Rzeź byle
by Celu swoiego dopiął w zrobieniu Diversyi tuteyszemu Krajowi. Ponieważ gdyby Rząd fran,
cuski robił takową Operacyą zbierania Korpusu robiło by się to w inszym Składzie y z umowa
z Osobami do tego wybranemi urzędowo. Wiele się tedy wróciło z Drogi tą Remonstracyą prze,
konani ale mniey rostropni którzy tey Remonstracyi niesłuchali wszelako poszli do Niego, a przy,
szedłszy powiadali mi iak by to daleko większa Liczba we 3cie lub 4tero było przyszło gdyby
mniemani Patrioci Galicyiscy nieodstraszali idących do odwrotu. On tedy w samey Rzeczy prze,
konany o tym że Galicyianie niedopuszczaią y zawracaią idących do Niego odgrażał się że za wkro,
czeniem do Galicyi wszystkich mniemanych Patriotów Galicyiskich wywiesza. Gdy Posyłano tedy do
tego z mniemanego Szefa Gazety publiczne już o zrobionym Pokoju, czyniąc Przełożenie ażeby też swoią
Bandę rozpuścił ale On tego niesłuchał. Oficerowie zaś będące w tego Korpusie bez Wiadomości swo,
iego Szefa przesyłali sekretnych Emissariuszów w tuteyszy Kray to z różnemi Posłami nakoniec.

Nakoniec azeby przystano tam kogo z Obywatelów który by odebrał Komendę temu Szefowi a ich rozpuścił. Widząc takie zamieszanie D. w swoim Korpusie wyprawił 2ch Emissariuszów do P. Z. który dla Bliskości Granicy był wziął umyślnie Possessyią H. prosząc Jego aby zjechał dla wspólnego Naradzenia się. On mu tedy odpisał że wziowszy Possessyię świżą, a ułokowawszy się z Żoną y Dziećmi niemoże się expenować na uciekanie za Granicę bez Passportu ale że tamtemu t: i: D. łatwiey iest przyiechać żeby mu sprowadzi więcey Obywatelów a między innemi D. do narady, na się Ci 2 Posłańcy opatrzeni na Drogę Pieniędzmi popasaiąc w iedney Karczmie w Bukowinie, napiwszy się, a pokłóciwszy się y pobiwszy Szynkarza ten sprowadził Mandatariusza który zacząwszy examinować tych Ludzi ile bez Passportów idących, ieden z nich mocno napity rzucił List tak nieostrożnie pod Stół że ten Mandatariusz który był trzeźwy, postrzegł to y ten List porwał aresztował obydwóch, odesławł do Czerniowiec, z tamtąd odesłani byli wraz z tym Listem do Zaleszczyk a z tamtąd zostawiwszy tych Posłańców w Areszcie ten List z raportem odesłano sztafetą do Lwowa. Zdarzył się Przypadek że G. był chory a na Mieyscu tego presidujący T. złapawszy w Ręce Papier ten y Raport który zgodny był z Jego zdaniem y dawanemi Raportami do Dworu o Niespokoyności tuteyszych Obywatelów ~~Ka~~ maiąc Presidium wydał natychmiast Rozkaz bez naradzenia się G. do aresztowania P. Z. y D. Zaleszczycki Cyrkuł względem P. Z. dopełnił to nieodwłocznie ale ostatniego nieostrożnie to zrobił że będąc pytany kogo to myślał sprowadzić dla widzenia się z D. mogąc nazwać kogo by chciał bo tylko Imie Wrzesz, ne było dołączone ~~xx~~ w tym Liście przeto że zatym Przezwisko można było dać takie bądź On zaś bez Potrzeby prawdziwe powiedział przez co go zakompromętował, Przecież pytany dlaczego W. D. chciał sprowadzić powiedział że gdy tenże od Rewolucyi Kościuszki ma poważenie u Woyskowych, rozumiał że go nayskutecznieyj użyie do skłonienia go azeby Ludzi niepotrzebnie zebranych rozpuścił, pytany zaś dlaczego tego D. z Tarnopolskiego chciał sprowadzić powiedział równie że dla tego azeby mu wyperswadował Jego zamiary, y na tym się skończyła Domowa Indagacya, czyli Prothokół P. Z. przed wzięciem go do Lwowa. Z drugiey zaś Strony z Tarnopolskiego Cyrkułu zjechał z tym samym zamiarem Komissarz do D. a gdy mu oświadczył że ma presidialny Rozkaz przed zawzięcia z nim Prothokułu On żądał żeby mu kommunikował oryginał albo azeby podług formalności dał mu Rozkaz presidialny do odpowiadania bo inaczey odpowiadać niebędzie. Po długich Sprzeczkach przymuszony był Komissarz pokazać chociaż na szybkie Weyrzenie ten swóy Rozkaz, czego pryncypalnie D. dla tego potrzebował żeby wiedzić Nomina propria czyli Imiona Osób które Rzecz szła ale iescze bardziey kto na tym Rozkazie podpisany, postrzegł tedy że był podpisany T. a to dla Słabości G. Już tedy z tych Okoliczności można było domyśleć się że ponieważ P. Z. y D. iak się wyżey rzekło byli Osobą w sprzeczności względem wystawienia Sposobu myślenia Galicyanów więc T. złapał tę Porę y chwycił się tey Okazyi na wypróbowanie swoiey Opinii. Ponieważ Ci postańcy złapani zeznali że bywali postani y do D. pytany tenże zaczym oni byli przysyłani powiedział że byli przysyłani za Jałmużną, ale że tey nieotrzymywali ponieważ On iednemu, ale bo 2m mógł by dać Jałmużnę nie zaś licznie zgromadzonym, Pytany czy był w Jego Domu M. O. odpowiedział że niebył, a gdy mu zarzucano, że Rząd ma Wiadomość że się w Jego Domu znaydował, odpowiedział że może y był ale nie pod swoim Imieniem, Opuszcza się tylokrotne Kwestyię ale dosyć powiedzić że niebyło nawet naymnieyszego Powodu ze Słów ani Pisma do aresztowania D. Po zakończonym Prothokule oświadczył ten Komissarz że ma Rozkaz aresztowania go którego iednak nieokazywał. Na to mu odpowiedział D. że się aresztować nieda będąc Obywatelem wolnym a Presidium Gubernialne chcąc go mieć we Lwowie powinno mu było dać Rozkaz stawienia się oświadczył przytym że gdyby miał wręczony Rozkaz, że iest aresztowany natychmiast by się w ten areszt poddał, a gdy Komissarz niemiał zapewne Rozkazów używania do aresztowania Siły a z 2giey Strony widział Determinacyią D. niedania się w Areszt podługich w tey Materii kontrowersyach nakoniec przyiął zaproponowany sobie o D. środek że z dni Osiem stawi się we Lwowie Odiechał tedy ten Komissarz zostawiwszy D. w Domu. Prothokół odesłał Sztafetą wraz z Rewersem wyżey wyrażonym przez D. że w Osiem Dni się stawi ale w Skutku tego odbiera ogromną Burkę że temu oskarżonemu D. zostawił tyle czasu y dał się uwieść przez Niego że go na Rewers zostawił w Domu, y odebrał powtórny Rozkaz do stawienia tegoż D. do Lwowa który już Rozkaz temuż okazał. Przed Wsiadanym do Powozu zaproponował D. azeby pierwey Jego Papiery zrewidował ponieważ w takim zdarzeniu Papiery albo potępiaią albo Niewinność dowodzą ale On to odmówił przez Prothokuł wymawiaiąc się że na to niema Rozkazu co potym wielką obroną było dla D. gdy w kazdey Okazyi rzucił się na to że Jego Papiery niebyły rewidowane. Tak tedy ruszył do Lwowa z tym Komissarzem D. Ale skłonił go do wstąpienia do Smolanki gdzie Gospodyni Domu wyprawiła sztafetę do zmarłego zabilskiego z Projektem azeby Deputacya Stanów zrobiła Przełożenie do Presidium o Gwałt zrobiony Obywatelowi ofiaruiąc zaręczenie Stanów y prosząc o tegoż Uwolnienie. Zdziwił się tedy nieżmiernie T. który iescze

./.

nawet o aresztowaniu niemiał Wiadomości, ~~Rozgor~~ że już Protestacyię odbiera o Aresztowanie. Przywieziono ~~tedy~~
tedy pierwey P. Sz. a poźniey D. do Stolicy osadzono obydwóch w Policyi, ~~Pierwszy~~ w osobnych Mieszkaniach
pierwszy zaraz dał się Examinować y zaczęto znim Protokuł lecz D. zaprotestował przeciwko swojemu Are,
sztowaniu y żądał ażeby przydano do ciągnienia Protokułu dwóch Stanowych Obywatelów, dla tego że Ponieważ
wtym Kroku gwałtownym okazuie się zamiar widoczny od tego Narodu który posiada Monopolium Urzędowo
ażeby Krajowych potłępić y na zawsze od Urzędowania odsunąć więc dla swojego Bespieczeństwa y dla stawy Na,
rodu żąda ażeby byli przy Protokule ktoś z Deputacyi Stanów, a gdy odmówiono to pod Pretextem że to
się z Manipulacyą nezgadza D. podał oświadczenie że widząc że się tu dostał pod Nieprzyiaciół swoiego y owego
Narodu którzy aresztowali go gwałtownie bez Rewizyi nawet Papierów przeto żąda ażeby był odesłany do Wied,
nia po Rozsądzenie Odmówiono mu to pod tym ~~Z~~ Pretextem że niema więcey należących do tey Sprawy których
Transportu Koszt Skarb ponosić niemoże, a lubo oświadczył D. że na swóy Koszt Transport ten przyi,
muie ale stałemu odmówiono te Przeniesienie Sprawy do Wiednia, lecz gdy iuż raz Rekurs do Majestatu był
założony który bni iednak zatrzymali niesmieli go indagować, a tak minęło 2 Niedzieli na tych Ceremoniach,
Na koniec po wielu Perswaziach nakłonił się D. że znim otworzono Protokół. Nic wcale na Niego nie
mieli ani na Piśmie ani Słownie. Jedno to tylko było mu do zarzucenia że On był Patriotą polskim y że
ustawnie powtarzał to Słownie y na Piśmie że zamiar Panuiącego Narodu dla utrzymania Monopolium
Urzędów iest ażeby zaprowadzić Opinią niewierności Obywatelów dla Panuiącego. Zaczoł się tedy ten Protokół
który podług rzeczności wpisaniu 17 Arkuszy zabrał a 170 y kilka Kwestyi. Trudno wypisać dziwaczność y
oryginalność tych Kwestyi lecz z pomiędzy tych iedną tylko wymienię Oto pytano się go czy polacy maią iakie
Nadzieie powrotu swoiey Exystencyi, a gdy się wzbraniał D. sam ieden gadać za wszystkich niemogąc ich wie,
dzieć myśli na koniec po wielu Naleganiach gdy mu się uprzykrzyło powtarzanie tego Pytania powiedział
że ieżeli Żydzi są tolerowani w tym Kraju którzy spodziewaią się swoiego Messiasza, toć y Narodowi temu
którego Kray rozebrany zdaie się że wolno równe sobie iak Żydzi robić nadzieie. Na Kwestyią urodziła inne
z tego wypływaiąca Kto ma bydź tym Messiaszem polskim? odpowiedział D. Zdaie się że można wnosić że
Któryś kiedyś z Światłych Monarchów Austryiackich ten Projekt zechce przyprowadzić do Skutku, ile że
z tego dnia Postępowanie z obywatelami tey części Podziału daie Dowód że Rząd tuteyszy ~~za~~ chce, czyli
usiłuie Serca sobie iednać Obywatelów w innych 2 ch Podziałach, Wzięto to za Żart, niechciano zaciągnąć do
Protokułu, ale indagowany gdy stanoł na tym uporczywie musiało to bydź zaciągnione, podług zwyczaio,
wania ale można sobie wnosić że za odesłaniem tego Protokułu do Wiednia, y tam to wzięto za
Żart — ~~Uzy~~ Ten Protokuł podługim ciągnieniu y zwłoce, z tymi Dwoma N. i z D. y znowu P. Z.
był skończony y był odesłany do Wiednia ale niemógł szkodliwego przynieść bo ani z Mowy ani z
Pisma niemożna było żadnego z nich obydwóch potępić ale gdy ten Protokuł był iuż w Wiedniu wy,
darzyła się Okoliczność niespodziewana nigdy że 2 ch czyli trzech z tego Korpusu D. będącego w Turec,
czyźnie czy dla Żywności czy w innym zamiarze wypadli w Granice tuteysze, połapano ich y iak gdyby po
naywiększym zwycięstwie powieszano, Między temi Nieszczęściem znaydował się Melfort Oficer maiący
wiele Reputacyi sam zaś naczelnik tey Bandy nawet się nezieżdżał, posłano natychmiast Raport
o tym do Wiednia gdzie Minister maiący iuż Protokół wyżey wymieniony przez siebie nierozdecydowany
wziowszy to za Pretext, że Ci Z. N. i D. y P. Z. byli w Kommunikacyi z tą Bandą z której potym na,
padł zrobiony był w Granicy Galicyi odesłał ten poprzedniczy Protokół iescze nierezolwowany ~~za~~ przez siebie
do pertraktacyi do Sądu kryminalnego ten Krok taki był absolutny y niesłychany przeciwko wszystkim Pra,
wom iakiegoś niebył niewidział bo ani nayrmniey szego Tytułu niebyło z Pisma ani z Mowy odesłania
tey Sprawy do Kreminału zaczęto tedy te Pertraktacyą w Kryminale, Pytano się D., czy przystaie
na wszystkie swoie zeznania w Policyi On odpowiedział że niemoże nanie przystać bo naypierwod niepa,
mięta powtóre że były pisane w obcym dla Niego Języku, a gdy zasiadł był Niemiec Sekretarz do
pisania Protokułu pytano się D. w iakim Języku chce bydź percypowany. Gdy odpowiedział że
w polskim mimo tego że mu zaprzeczano niewiadomość niemieckiego Języka musiał ustać, a na mieysce
tego posadzono do pisania Protokułu młodego Człowieka uczciwego Nacyi ormieńskiey. Język polski
posiadaiącego. Zaczęto tedy od czytania tego Protokułu policynego co Dzień czytano kilkanaście Pun,
któw a dla fatygi y odpoczęcia na żądanie D. odkładano na następny Dzień do czego chętnie przyczyniali
się Sędziowie ile biorące za każdy Dzień Diurna. Za każdym razem konotował sobie D. na porzą,
dnym Arkuszu wszystkie Pytania y odpowiedzi podług Numerów, y z tym odchodził iawnie do Domu.

Dosyć samo Czytanie po kilkanaście Punktów na Dzień ciągnęło się Dni kilkanaście co gdy się skoń,
czyło chciano ażeby D. odpowiedział iednym słowem czy ten Prothokół akceptuie, lecz On powiedział że go nie ro,
zumiał dobrze, y prosił o tłumaczenie. Nastąpiło tedy powtórne czytanie pod z polskim tłumaczeniem zno,
wu po kilkanaście punktów co Dzień, a gdy znowu, y tą 2ᵃ Koley przeszła y znowu żądał Sąd Deklaracyi
D. czy ten Prothokół akceptuie On się tłumaczył że na cały Prothokół przystać niemoże ale że na
każdy Punkt, Punkt od punktu będzie się tłumaczył. Zaczęła się tedy 3ᶜⁱᵃ Koley która znowu trwała
ze 2 Niedzieli a tym potroynym Czytaniem już się y D. y Sędziowie nauczyli całego tego Prothokółu prawie
na Pamięć. tłumaczenie zaś ze strony D. takie było systematyczne, iak gdyby Dysertacya iaka bo przy
każdym punkcie odwoływał się do wielu innych, które podług 𝑁ʳᵘ cytował. Słowem mówiąc takiey Inkwizycyi za,
pewne podobney Dziś niebyło. Poskończonym tym Dziele gdy niemógł nastąpić inszy Wyrok wypadł właściwy
<u>zamiast ogłoszenia Niewinności</u> <u>iaki należał tak nazwany Wyrok uwolnienia od Instancyi</u>. D. ten przeczyta,
ny, ale Warty policyjne przecież niezdeymowano czemu gdy się wydziwić niemógł D. y niemógł tego zgadnąć
Przyczyny poradzono mu, ażeby złożył Kaucyię 1000 fl iako zaręczenie że na każde rzędowe wezwanie stawi się
co dopełnił y tak został wolnym. Czytanie zaś Dekretu P. Z. było by także nastąpiło z tego samego wypadku
ale nadesłane niespodziewanie z Rossyi iakieś Jego Proklamacyie do związkowych, przytym przystawiono
z Rossyi Dwóch czyli Trzech którzy przez te Proklamacyie byli zakompromitowani przyięto na Drodze u
Siostry przyieżdżaiącego A. T. y tegoż przystawiono z okazyi pism podobnych proklamacyinych o iakich się wyżey
wspomniało y przez tych dopiero wyżey wspomnianych dwóch ieszcze innych 7ᵐⁱᵘ zakompromitowanych tymi
Pismami z Rossyi przystawiono. Zaczęła się tedy nowa Sprawa z temi i o pertraktacyia Sądu Kryminalnego
Sławny na tenczas Preses Appelacyinego Sądu we Lwowie naygłówniejszy nieprzyiaciel Polaków wziął sobie
za Punkt Honoru sprawę te skomponowanego Spisku odkryć y udowodnić, a w tym Duchu kazał zao,
strzeć wszystkie Sposoby do wymuszenia Prawdy, Przystąpiono do Bicia, a gdy iednemu z aresztowanych dano
4 uderzenia dla wymuszenia na nim wyznań bez skutecznie, Żona P. Z. z radą y Pomocą D. wiedząc że
Preses Doktor y natenczas Protomedyk, dał Opinią że bić można podała Representacyią do Sądu aby kilku
Doktorów było delegowanych do dania Opinii czyli ci aresztowani mogą bydź bici. Na czele tych cnotliwy
y szlachetny Sędzi, a za nim inni niemożność Bicia zdecydowali przez ten Przypadek Preses stra,
cił wszystkich Pacientów we Lwowie u każdego Reputacya rozeszła się y pomnożyła Jego Maiątek a
przytym okrucieństwo sędziów było pohamowane, lecz po tych wyraźniejszych zamiarach Presesa apelacyi,
nego dręczenia tych aresztowanych dla wymuszenia na nich wyznań Żona P. Z. za Radą D. podała do Wiednia
Skargę do Dworu z Prozbą, że ponieważ Preses appelacyiny przez zawziętość y przez chęć potępienia tych któ,
rych szuka wynaleść przywinienie męczy ich y dręczy dla wymuszenia na nich Wyznań przeto ona prosi Dworu;
ażeby Jey Męża y 2ᵒᶜʰ z nim więzionych wyięto z pod Władzy y Sądu tego zawziętego Presesa a zesłano na Mieysce
Jego kogo innego na Presesa do sądzenia tey Sprawy, udało się Jey tedy otrzymać Skutek Jey Prozby wyzna,
czono extra ordynaryinego Komissarza do sądzenia tey Sprawy, a gdy ten zaczął się wybierać y nim się wybrał
Preses Appelacyiny uwiadomiony o tym podał iak nayspieszniey Przełożenie do Dworu że ponieważ dowiaduie
się że Jego nieprzyiaciele chcąc tym odebrać zasługę tey Sprawy wyiednali ażeby Jey rozsądzenie pod Prezidium
kogo innego było poddane więc On tracąc zasługę ukończenia Jey przynaymniey czuie się bydź obowiązanym
przestrzedz Dwór aby ta Sprawa niebyła sądzona we Lwowie bo Konsyliarze apelacyini iednym Duchem tchnąc
z temi Aresztantami przyczyniaią się do Przeszkód odkrycia prawdy. To tedy Przełożenie tego Presesa Apella,
cyi gdy ieszcze zastało tego Komissarza z Wiednia wyznaczonego że ieszcze był niewyiechał zyskało pomyślne
Rezolucyią dla tegoż Presesa Apellacyi że ta Sprawa cała została zawołana do Wiednia dokąd wszyst,
kich aresztowanych przestawić kazano, ale D. iak wyżey się rzekło już przez przeczytany Dekret był
wolny Niebyło Powodu aresztować go na nowo ale Preses appelacyiny przewidując że tenże D. będąc wol,
nym mógł by radą albo Intrygą iaką pomagać tym zawiezionym do Wiednia zrobił mocne przełożenie
że lubo tenże D. iest już uwolniony przez Dekret, ale że iest wielkie Podobieństwo że przez Inkwizycyią
wziętych do Wiednia Aresztantów może bydź na nowo oskarżonym przeto zdaniem iest Jego y radą ażeby
Prowizoryie czyli do wysłuchania y zakończenia Sprawy tych 9ᶜⁱᵘ do Wiednia zawiezionych był osadzony gdzie
w Fortecy. Skutek odpowiedział temu Przyłożeniu tego Presesa y kazano tegoż D. przystawić do Fortecy
trzeba zaś powiedzić że ten Krok niemiał naymnieyszey zasady Słuszności z wielu Miar a szczególniey na tych
dwóch zasadach. Nayprzód że uwolnionego przez Dekret niebyło naymnieyszego Powodu osadzać w For,
tecy ale co gorzey iak się wyraziło wyżey już po przeczytanym Dekrecie D. zmuszony tym że go z pod

Assystencyi policyjney uwolnić niechciano bez dania Kaucyi gdy takowe dał nastawienie się na każde zawołanie
już tedy żadnego źródła niebyło Tytułu do aresztowania go ale Intryga wsparta przemocą y tego dokazała
lecz w tey Okoliczności dał Dowód szczególney swoiey Cnoty Gubernator G. bo odebrawszy wyraźny Roz,
kaz przystawienia do Fortecy D. wstrzymał iescze Dopełnienie tego Rozkazu y posłał Przełożenie do
Dworu że Bespieczeństwo stawienia się D. na każde zawołanie iest zaręczone przez Kaucyią przez
Jego Familię y Majątek na koniec że temże Dekretem już przeczytanem iest uwolniony zrobił tedy
ten Krok uczciwy w Obronie tego niewinnego ale y ten był nadaremnie gdyż po 2^{gim} Rozkazie odebranym z
wielkim żalem swojego Serca musiał go odstawić, a z triumfem F. iako tyż y Prezesa Apellacyi którzy
obydwa byli szczególnemi Instrumentami tego uciemiężenia. Sam nawet wyjechał ze Lwowa, żeby niebydź
Swiadkiem tey Wyprawie niewinnego. Tu tedy trzeba powiedzić że względem D. odebrały wszystkie Instancye
Nagana swoiego Postępowania polityczne za nierewidowanie Papierów na własne Jego żądanie za zwłokę
w aresztowaniu go w Domu Sądowe za potrzyne czytanie Protokułu Policyjnego, tak długie przewlekanie
Inkwizycyi y nakoniec za iakiś Pozór że niby obwinionemu sami załatwiali przezto Sposoby bronienia
się. Stawem mowiąc przy Naganach danych politycznym y Sądowym Jurysdykcyom powiedziano im że
ten obwiniony zdolniejszy był bydź na sędziego aniżeli na to żeby był pertraktowanym od tak nie,
zgrabnych Jurysdykcyi. W Wiedniu zaś w pertraktowaniu Sprawy tych 9^{ciu} zaostrzono Rygor Kar na
tych aresztowanych, ale gdy to przyszło pod Decyzyą Monarchi właśnie w tym samym Czasie już
poprzedziło było między Stronami woiującemi przy zawartym Pokoju Warunek amnestii dla wszy,
stkich więzionych jak osądzonych albo też pod Sądem będących Aresztantów, y zmocy tego D. pierwszy
z Fortecy w ktorey był osadzonym, a późniey tych 9^{ciu} aresztowanych w Wiedniu zostali uwolnionemi
Taki był Koniec tey napaśney przeciwko naszym Rodakom Sprawy. – Między Osoby które warte
y w Grobach swoich Poważenia liczyć można naprzód M. O. który posiadaczem będąc Milionowey
Intraty poswięcił się z Niebespieczeństwem zdrowia y Majątku dla tak wielkie Resignacyią Sprawy publicz,
ney. Druga Osoba A. S. który nayszlachetnieyszego swoiego Sposobu Myślenia dał Dowody nietylko
przez Składki we wszelkich potrzebach ale tyż y przez Podróże w odległe Kraie który niemało przyczy,
nił się do tego y prawie szczególnie swoim Staraniem y Przełożeniem ~~za~~ do zyskania Amnestii dla wszy,
stkich. Do tego Rzędu szlachetnych czynów umieścić należy Żonę już zmarłą P. R. która z odwa,
gą więcey jak Męzką y wytrwałością ratowała Męża y wspólnie znim zaplątanych. Tu się
z Wiadomości tylko te 3 Osoby wymienia bo Rejestr osób które się Patriotycznemi Czynami di,
styngwowały chyba na obszerney Ziemi rozerwaney Oyczyzny spisany. Daj boże żeby ich Popioły
dały Wzrost podobnym następcom.

Obiecana tutay zgóry Biografia trzech Naczelników ostatniego Powstania polskiey tu się w krót,
kości umieszcza

1° Kosciuszko co do Cnoty Miłości oyczyzny, męstwa, był iedynym ale Komenderował w ~~Kraiu~~ Ameryce ~~kilk~~ wydzie,
lem kilku tysięcy Ludzi, więc niemiał Pory nabyć Talentu komenderowania kilkudziesięciu Tysiącami przy,
tym miał wielką zawadę że w Kraju gdzie od niepamiętnych Czasów niebyło Wojen nieznalazł, ani Generałów ani też
Sztabowych, Komendantów w Sztuce wojenney wydoskonalonych, wszyscy prawie tylko byli Praktykanci w Miejscu gdzie
był sam osobiście niemieiąc nikogo zrównaną zdatnością sam nawet obozy wytykał. Biada temu Woysku gdzie
komenderujący wszystkie niższe Stopnie zastępować sam musi. Potrzeba przy tym przez wielką Dobroć swo,
iego charakteru tak ufał wszystkim iak sobie samemu, w czym nieraz był zawiedziony. Przytym ulegał swojemu
Stwórcy od którego miał całą Edukacyią y wzrost alex mu niedopuścił rozciągnąć operacyi do tuteyszego Kra,
ju dla tego ażeby sobie zachował spokoyny Dom y Mieszkanie.

2° Drugi Naczelnik tego powstania znany za Ministra miał w prawdzie wielki Stopień miłości oyczyzny
ale obok tego wielką ambicyią, Próżność figurowania y niesłychane Lenistwo do Pracy, wszystkie w trzy,
dzięku Interessa zamiast rewolucyjnego Pędu wraty obłogiem.

3^{cie} Trzeci Naczelnik tea Xiądz nayuczeńszy Kołłątay może w całym Kraju był znany z Opinii swoiey
naywięcey Demokratyczney gdy w Rewolucyi zamiast szczególnego Ducha trzeba mieć Duch powszech,
ny. – Nayniesczęśliwszym wypadkiem było w tey Rewolucyi, że żadnego związku niemaiąc za
Granicą ani Pomocy ani Nadziei porwana się przeciwko trzem Mocarstwom siłą kilkudziesięciu
Tysięcy, przeciw ogromnym siłom wszystkich tych Mocarstw. Do nieszczęścia ieszcze rachować należy że
Król w Stolicy lubo chociaż pewnie kochał oyczyznę ale większym wdzięczności ulegał dla Dworu który go na Tronie postawił.

Koniec.